Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8478 | Lwów, niedziela 22 kwietnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Skutki fatalnej polityki aprowizacyjnej obecnych włodarzy m. Lwowa.

Hr. Wojciech Gołuchowski wojewodą lwowskim. - Uchwały Trybunału w procesie dr. Kbitz contra dr. Lutwak. - Ujęcie znanego terorysty ruskiego Sajkiewicza, który brał udział w napadzie na pocztę lwowską. - Marsz. Piłsudski w szpitalu.

MIN. MEYSZTOWICZ W KRAKOWIE.

Kraków, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś przybył tu minister sprawiedl. Meysztowicz. Minister odbędzie konferencje z członkami prezydjum sądu okr., poczem przedstawieni zostaną ministrowi sędziowie sądów krakowskich.

—o—

DELEGACI SĘDZIÓW U WICEPR. BARTLA.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Wicepr. Bartel przyjął 19. bm. reprezentantów nowo wybranego prezydjum zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach prezesa dr. Jana Morawskiego, wiceprezesa Wacława Waszyńskiego i członka prezydjum Bol. Krzyżanowskiego.

PRÓBA POLSKIEGO SAMOLOTU.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W d. 21. bm. odbędzie się na lotnisku przy ul. Topolowej pierwszy wzlot płatowca nowego typu **własnej konstrukcji** firmy „Plage-Laszkiewicz" noszącego nazwę „Lublin l. 8", zbudowanego według planów inż. **Rudnickiego.**

—o—

W WARSZAWIE JUŻ WYPŁACAJĄ ZASIŁEK.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś władze rozpoczęły tu wypłatę przyznanej ostatnio przez Sejm raty 22 i pół procentowego zasiłku dla urzędników państwowych.

—o—

OLBRZYMIE OSZUSTWO „PATRJOTYCZNYCH" BARONÓW WĘGLOWYCH

Berlin, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) „Vorwärts" donosi, że **przemysłowcy węglowi** w Zagłębiu Ruhry **zataili istotną wysokość produkcji** w ostatnim kwartale, podając statystyce oficjalnej **o 4 milj. ton mniej,** niż faktycznie wydobyto, a to zapewne celem uchylenia się od podatku.

Powrót min. Zaleskiego z Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps.) Dzisiaj powrócił do Warszawy z Rzymu min. Zaleski z małżonką w tow. pułk. Becka. Na dworcu powitali Ministra ambasador francuski La Roche, poseł angielski Erskine, niemiecki Rauscher, austrjacki Post, węgierski Belitzka, turecki Kemal-bej i in. Zjawił się też szef kancelarji wojskowej Prezydenta Rzplitej pułk. Zahorski, szef kancelarji cywilnej Markowski i wyżsi urzędnicy Min. spraw zagran., oraz oficerowie z gabinetu Min. spraw wojsk. Pociąg wiedeński przybył z dwugodzinnem opóźnieniem do Warszawy. Po przywitaniu się, p. Minister pojechał do domu.

Min. Moraczewski przeciwny zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps.) W toku obrad komisji budżetowej przedstawiciel ZLN. poseł **Trąmpczyński domagał się, ażeby ustawa o ochronie lokatorów została zniesiona,** gdyż hamuje jakikolwiek ruch budowlany. Min. Moraczewski oświadczył, że nie można tak lekko odnosić się do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów **zarówno ze względów społecznych, jak i gospodarczych.** Jeżeli ustawa zostałaby zniesiona, to **czterokrotnie podniosłyby się czynsze,** co spowodowałoby znowu **podniesienie poborów urzędniczych i płac robotników,** a w dalszej konsekwencji **przekreślenie całego budżetu.** Dlatego też musi się wypowiedzieć przeciwko postulatowi posła Trąmpczyńskiego.

Złoty skarb powstańca na cmentarzu.

CZTERY MANIERKI ZE ZŁOTEM ZAKOPANE POD DRZEWEM. — FANTAZJA 110-LETNIEGO STARUSZKA CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) W d. 19. bm. do władz policyjnych zgłosił się funkcjonarjusz policji woj. białostockiego, przodownik Lesiewicz i twierdził, że będąc **wnukiem powstańca z r. 1831 Zielińskiego,** liczącego **obecnie 110 lat życia,** znajduje się w posiadaniu wiadomości, iż **na cmentarzu Wolskim w Warszawie został ukryty skarb w postaci 4 manierek, wypełnionych złotem.** Wobec powyższego oświadczenia zajęto się energicznie **odszukaniem** wskazanego na planie posiadanym przez Lesiewicza drzewa, pod którem ukryty miał być ten skarb powstańczy. Dotychczas jednak poszukiwania nie doprowadziły **do żadnych pozytywnych rezultatów** pomimo rozszczepienia pnia klinami. Dalsze poszukiwania w toku.

—o—

DEFRAUDACJA W STAROGARDZIE.

Starogard, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z wykrytą defraudacją w tutejszej kasie skarbowej aresztowano naczelnika kasy Leona Piotrowskiego. W ostatnich dniach sprzeniewierzono około 7.000 zł. Utrzymuje się pogłoska, jakoby skarb państwa poszkodowany został na znaczną sumę.

—o—

STEROWIEC ANGIELSKI PRZYBĘDZIE DO AMERYKI.

Filadelfja, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Komendant sterowca „Los Angelos" oświadczył, iż na jesieni przybędzie do Ameryki sterowiec brytyjski „R. 100", którego budowa jest już prawie ukończona.

—o—

SMITH KANDYDATEM DEMOKRATÓW.

Nowy Jork, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Organizacja demokratyczna w N. Jorku uchwaliła zaproponować konwentowi narodowemu partji demokratycznej wysunięcie kandydatury gubernatora Alfreda Smitha. Prawdopodobnie konwent demokratyczny przyjmie tę kandydaturę, o- becnie w **Stanach bardzo popularną.**

P. Byrka złoży przewodnictwo sejmowej kom. budżetowej?

PRZYCZYNĄ UCHWALENIE WNIOSKU CO DO SPOSOBU TRAKTOWANIA OBRAD BUDŻETOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (ps.) Przez cały dzień dzisiejszy **kontynuowała swoje obrady sejmowa komisja budżetowa.** Przewodniczący przedstawił na żądanie posłów **plan prac komisji w przyszłym tygodniu.** Komisja od poniedziałku do soboty rozpatrzy kolejno poszczególne budżety Min.

Przystąpiono do obrad nad budżetem **Min. robót publ.** P. Rataj poruszył sprawę **złych dróg samochodowych,** sprawę budowy domów urzędniczych, urzyczem proponował, ażeby pieniądze na budowę dróg czerpać nie z budżetu, ale z kredytów Banku Gosp. Kraj. Omawiając pozycję na wytyczenie granicy polsko-rumuńskiej zauważa, że będąc marszałkiem Sejmu, otrzymał **memorjał też treści, że za sumy, które rokrocznie wstawia się na ten cel do budżetu, można było wykupić już ćwierć Rumunji.** Trzeba będzie chyba pozycję tę przenieść z budżetu nadzwyczajnego do zwyczajnego.

P. Socha (Str. chł.) skarży się, że zostały pominięte w budżecie **sprawy dotyczące wsi.** Zaniedbaną jest kwestja **regulacji rzek w Małopolsce.** Mowca proponuje rezolucję, wzywającą **rząd do częściowego umorzenia pożyczek udzielanych na odbudowę przez Zakład Kredytowy dla odbudowy.**

P. Kornecki (ZLN.) stwierdza z uznaniem, że resort posiada ministra, który ma program i umie zdobywać kredyty. Życzy Min. oświaty ażeby tak samo umiało starać się o kredyty. P. Kiernik (Piast) wyraża żal, że w ustawie inwestycyjnej zbyt mało uwzględniono potrzeby rolnictwa, melioracji, regulacji rzek. Biuro meljoracyjne we Lwowie zlikwidowano, co ujemnie się odbiło na rozwoju meljoracji.

P. Baczyński (Ukr.) porusza **stan samorządu w Małopolsce Wschodniej,** nawiązując do złego stanu dróg. Sprawą tą interesował się Wydział Samorządowy, po nim niemal nikt, co oczywiście odbije się najniekorzystniej na budowie dróg. Porusza kwestję regulacji granicy polsko-rumuńskiej i zapytuje, czy nie jest możliwą rzeczą **odstąpić część Huculszczyzny Rumunji (!).** (Na to odzywa się głos: — To jest dawno pogrzebane!). Ma to cel, aby uzyskać lepszy dostęp do Zaleszczyk, ważnej miejscowości klimatycznej. Porusza następnie sprawę kredytów dla drobnych rolników.

Dalej przemawiali: pos. Hausner (socj.) i pos. Bittner (Ch. D.).

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Sejmu i Senatu. W wyniku głosowania cały budżet przyjęto w drugiem czytaniu w myśl wniosków referenta. Trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek, 23. bm.

Na posiedzeniu popołudniowem p. min. **Moraczewski** odpowiadał na cały szereg problemów. Co do zwiększenia kredytu na budowę dróg, oprócz braku funduszów, cierpimy na brak kamienia. Co do skreślenia 2 miljonów na domy mieszkalne i przeznaczenia tej kwoty na drogi, to jedna i druga pozycja jest konieczna. Minister przypomina, że kiedy miał tworzyć dyrekcję dróg publ. w Stanisławowie i Tarnopolu i trzeba było tam **przenieść po 30 urzędników ze Lwowa,** to nie było można znaleść **żadnego pomieszkania dla nich.** „Musiałem użyć — mówi minister — pewnego rodzaju „szantażu“, aby wydostać mieszkanie dla N urzędników w Tarnopolu, a 18 w Stanisławowie“. Odpiera zarzut, jakoby przy budowie dróg wodnych, czy przy budowlach rządowych kierowano się względami dzielnicowemi. Na kresach jest więcej kilometrów kolei, aniżeli szos, co jest więc fenomenem jedynym w Europie. **Wysiłku osuszenia Polesia nie należy lekceważyć.** Koszt tego wynosi 400 miljonów. Poruszona kwestja porozumienia z Rosją w sprawie osuszania byłaby bardzo pożądana.

Pod koniec posiedzenia doszło do różnicy zdań między przew. Byrką a pewną grupą posłów tak dalece, że należy się liczyć **z przesileniem na stanowisku prezesa tejże komisji budżetowej.** Jeszcze przedpołudniem prezes Byrka oświadczył, że niema żadnego przemusu, ażeby nowy Sejm **przestrzegał metod stosowanych w dawnym parlamencie.** Ażeby prędzej doprowadzić do celu prace komisyjne proponował, ażeby trzecie czytanie odbyło się bezpośrednio po drugiem. Na to oświadczył p. Rataj, że ten sposób prowadzenia obrad wywołuje **pewien chaos.** P. Kiernik zwrócił uwagę, że może zajść konieczność **koryogwania budżetu,** co znowu spowoduje czwarte albo nawet piąte czytanie budżetu. P. Trąmpczyński zgłosił **formalny wniosek,** ażeby wszystkie części budżetu za wyjątkiem 1, 2, 3 i 4 głosowania były w trzeciem czytaniu, po zakończeniu drugiego czytania całego budżetu. P. Czapiński (PPS.) zmienia ten wniosek, **ażeby całość budżetu była traktowana tak,** jak proponuje poseł Trąmpczyński, który się też na tę zmianę zgodził.

W głosowaniu **wniosek p. Czapińskiego przeszedł 11 głosami przeciwko 7, wobec czego zakomunikował p. Byrka, że być może, że po porozumieniu się ze swym klubem zrezygnuje z prezesury komisji,** uważa bowiem, że głosowanie to jest próbą wywarcia nań nacisku, ażeby stosował metody dawnego Sejmu, a nie te, które on uważa za celowe.

Wojciech Gołuchowski wojewodą lwowsk.

WOJEWODA BORKOWSKI IDZIE DO POZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps). **Jak się dowiadujemy ustąpienie wojewody poznańskiego Bninskiego jest już rzeczą zadecydowaną. Następstwo po nim obejmuje — zgodnie z poprzedniemi informacjami — wojewoda lwowski p. Borkowski. P. Bniński ma przenieść się do służby dyplomatycznej i objąć kierownictwo jednego z poselstw względnie ambasad polskich na zachodzie Europy. Następcą wojewody lwowskiego ma być — jak już donoszono — poseł do Sejmu Wojciech hr. Gołuchowski, prezes Związku ziemian we Lwowie, który po nominacji złoży mandat poselski na rzecz p. Birkenmajera.**

Politechnika powstanie w Katowicach.

WYBUDUJE JĄ WŁASNYM SUMPTEM WOJEW. ŚLĄSKIE.

Katowice, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak nas informują **dzięki staraniom woj. Grażyńskiego** władze centralne zgodziły się w zasadzie na **założenie politechniki w Katowicach.** Gmach nowej uczelni ma być wybudowany kosztem skarbu województwa śląskiego, natomiast koszta utrzymania politechniki ponosić będzie rząd centralny.

POLSCY JEŹDŹCY W ZAWODACH NICEJSKICH.

Nicea, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W konkursie otwarcia por. Zgorzelski na Leswinie zajął trzecie miejsce, por. Gzowski na „Jaskrawym“ dziewiąte, maj. Dobrzański na „Zefirze“ 10-te. Podpułkownik Rómmel na „Oberku“ i por. Szosland na „Ali“ otrzymali wstęgi honorowe.

Konkurs o nagrodę hoteli Nicei dla jeźdźców i koni, które nigdy w zawodach nicejskich nie brały udziału: Por. Salęga na „Malli“ zajął czwarte miejsce, a na „Basi“ piąte.

W konkursie o nagrodę księżnej d'Aosty pierwsze miejsce zajęli znowu Francuzi. Por. Gzowski na „Mylordzie“ i „Jaskrawym“ zajął 5-te miejsce, por. Szosland na „Ali“ i na „Laskawy Panie“ 7-me, zaś podpułk. Rómmel, rotm. Królik, por. Salęga i por. Zgorzelski zdobyli wstęgi honorowe.

—o—

PONOWNY PROCES BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps) 24. bm. rozpocznie się przed sądem apelacyjnym karnym **ponowny proces ordynata bar. Jana Kamila Bispinga oskarżonego o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.** Sąd Najwyższy uchylił ostatni wyrok sądu apelacyjnego, mocą którego bar. Bisping skazany został na 4 lata więzienia za zabójstwo. Do nowej rozprawy, która potrwa dwa tygodnie, powołano 30 świadków. Pozatem odbędzie się wizja lokalna w Teresinie. Broni Bispinga trzech adwokatów z p. Śmiarowskim na czele.

—o—

PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps) Dziś ogłoszono porządek dzienny siódmego posiedzenia Sejmu w dniu 24. kwietnia: 1) **przydzielenie dekretów złożonych Sejmowi przez rząd, komisjom sejmowym,** 2) sprawa zawieszenia postępowania karnego sądowego przeciwko posłom, dalej idą: wybory członków i zastępców Głównej Komisji ziemskiej, członków Trybunału stanu, członków Komisji kontroli długów państw., oraz wybór delegata Sejmu do głównej komisji rekwizycyjnej. Posiedzenie wtorkowe ma trwać bardzo krótko.

Rozdział przewodnictw w komisjach sej.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) W d. 20. bm. o godz 12-ej odbyło się pod przewodnictwem marsz. Daszyńskiego posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych. W d. 25. bm. odbędzie się pod przewodn. marsz. Szymańskiego zebranie przewodniczących klubów senackich.

Przewodnictwo komisji admin. otrzymuje Jedynka, zastępstwo: ZLN., komunikacyjnej: Niemcy, zastępstwo Jedynka, budżetowej: Jedynka, zastępstwo Wyzwolenie, konstytucyjnej: Jedynka, zastępstwo PPS., ochrony pracy: socjaliści, zastępstwo Niemcy, odbudowy kraju: Ukraińcy, zast. Jedynka, opieki społ.: Piast, zast. Wyzwolenie, oświatowej: Wyzwolenie, zast. Ukraińcy, prawniczej: ZLN., zast. Jedynka, przemysłowo-handlowej: socjaliści, zast. Jedynka, reformy rolne: Str. chłopskie, zast. Jedynka, roboty publ.: Jedynka, zast. ZLN., komisji rolnej: Ukraińcy, zast. Jedynka, skarbowej: Jedynka, zast. Piast, wojskowej: Jedynka, zast. Str. chłopskie, zagranicznej: Jedynka, zast. socjaliści, emigracyjnej: Wyzwolenie, zast. Ukraińcy, morskiej: ZLN., zast. Jedynka, dotacyjnej: Ch. D., zast. socjaliści, nietykalności i regulaminowej: socjaliści, zast. Jedynka, walki z drożyzną: Jedynka, zast. socjaliści, zdrowia publ.: Jedynka, zast. Ch. D.

Przyjęto zaproszenie do Poznania celem zaznajomienia się z postępem prac około budowy powsz. wystawy krajowej. Posłowie wyjadą do Poznania 5. maja.

OBRADY WARSZAWSKICH POSŁÓW I SENATORÓW JEDYNKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps) Dziś odbyły się tu obrady organizacyjne stołecznej grupy posłów i senatorów Jedynki przy udziale 16 posłów i senatorów. Omówiono liczne zagadnienia bloku, zwłaszcza grupy stołecznej. Dokonano wyboru zarządu, na którego czele stanął prezes poseł Sławek. Grupa postanowiła przystąpić natychmiast do szeregu prac, wiążących się z potrzebami ludności Warszawy.

KONDOLENCJE DLA BUŁGARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps) Z powodu strasznej katastrofy, jaka dotknęła Bułgarję, dyrektor protokołu dyplom. hr. Przeździecki wystosował do posła bułgarskiego w Warszawie depeszę kondolencyjną.

—o—

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps) Dziś przybył do Warszawy **wojewoda stanisławowski Morawski,** kielecki Korsak i łódzki Jaszczołt. Pobyt ich nosi charakter służbowy.

UJĘCIE KOMUNISTY DORIOTA.

Paryż, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Aresztowano wczoraj w Valenciennes deputowanego komunistycznego Doriota. Doriot przybył ostatnio z Belgji

FORDOWI ZACZYNA SIĘ NIE POWODZIĆ...

Nowy Jork, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Bilans przedsiębiorstw Forda w r. 1927 wykazuje **obniżenie czystego dochodu o 42 milj. dol.** w porównaniu z r. 1926.

Marsz. Piłsudski w szpitalu.

KURACJA NAŚWIETLAJĄCA DLA USUNIĘCIA BÓLÓW NEWRALGICZNYCH.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Marsz. Piłsudski uległ przed kilku dniami **silnemu przeziębieniu,** które w następstwie wywołało **newralgiczne bóle w rękach.** Celem przeprowadzenia radykalnej kuracji p. Marszałek od wczoraj przebywa w Szpitalu Ujazdowskim, gdzie poddał się intenzywnej kuracji naświetlającej.

Projekt meljoracji Polesia.

BĘDZIE OPRACOWANY W 4 LATA KOSZTEM SZEŚĆ MILJONÓW ZŁ.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W Dz. Ustaw Nr. 17, ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o utworzeniu **Biura projektu meljoracji Polesia.** Zadaniem Biura będzie opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu meljoracji i przygotowanie planu sfinansowania. Projekt ma być opracowany **w przeciągu 4 lat kosztem 6 miljonów zł.** Obok Biura przy ministrze robót publ. będzie stała komisja doradcza delegatów ministerstw, oraz wojewodów poleskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego i białostockiego. Projekt będzie obejmował **regulację rzek spławnych** i niespławnych, regulację naturalnych i sztucznych dróg żaglowych oraz podstawową meljorację gruntów, czyli całą dziedzinę **gospodarki wodnej na Polesiu.**

POŻAR FABRYKI ŁÓDZKIEJ.

Łódź, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) 19. bm. wybuchł tu ogromny pożar w fabryce J. Steigera. Po godzinie zawaliły się podłogi, a 24 maszyn uległo zniszczeniu. 7 budunków fabrycznych pozostały nagie ściany. Szkody wynoszą około 50 tys. dol. Pożar powstał od iskry motoru.

NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONY ZAKAZ WYWOZU PSZENICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. kwietnia. (ps.) Dziś obradował **komitet ekonomiczny Rady Min.** Przeprowadzono dyskusję nad bilansem handlowym, wysłuchano sprawozdania p. Min. Kwiatkowskiego i uchwalono **przedłużyć zakaz przywozu mąki pszennej** i uchwalono z drugiej strony **nie przedłużać zakazu przywozu pszenicy.**

Ujęcie znanego terorysty ruskiego

który brał udział w napadzie na pocztę lwowską.

ABSOLWENT MEDYCYNY SAJKIEWICZ UKRYWAŁ SIĘ PARĘ LAT W PRADZE, OD CZASU DO CZASU PRZYBYWAJĄC DO LWOWA. — WYDAWAŁ ANTYPOLSKIE PISEMKO, PRZEMYCANE DO POLSKI. — WE LWOWIE ODWIEDZAŁ NARZECZONĄ I PEWNĄ WDÓWKĘ. — KONSTERNACJA WŚRÓD UKR. SPISKOWCÓW.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) W ostatnich dniach w ręce lwowskiej policji politycznej **wpadła jedna z grubych ryb,** oddawna przez tę policję poszukiwana. Tym łupem jest **absolwent medycyny na Uniw. praskim,** którego nazwisko jest już dobrze znane czytelnikom gazet, choćiażby tylko z ostatniego procesu o mord śp. Sobińskiego, gdyż przewijało się ono kilkakrotnie i miało tam ważne znaczenie. Osobnikiem tym, który po kilkuletniem ukrywaniu się przed okiem władz polskich wreszcie dostanie się w ręce sprawiedliwości, jest

Piotr Sajkiewicz,

jeden z najwybitniejszych członków ukr. organizacji wojskowej, ostatnio eksponent tej organizacji w Pradze.

Sajkiewicz już od 1922 r. **brał czynny udział w akcjach terorystycznych, sabotażowych U.O.W.** Po raz pierwszy **był aresztowany w. r. 1924 po niendałym napadzie na ambulans pocztowy pod Dunajowem.**

Wypuszczony z więzienia nie zaniechał pracy w organizacji i — jak wykazały dochodzenia prowadzone po głośnym w swoim czasie **napadzie rabunkowym na pocztę lwowską w 1925 r.** — Sajkiewicz również brał w nim udział i następnego dnia

znikł ze Lwowa na stałe.

Wyjechał do Pragi i tutaj przybrawszy nazwisko **Ostapa Syweńki,** na nazwisko to uzyskał dokumenty i dalej prowadził **akcję propagandową i wywiadowczą dla U. O. W.** Od czasu do czasu **ukradkiem przybywał do Lwowa,** swego rodzinnego miasta i po kilku godzinach znikał tak, że nigdy dotąd nie udało się policji go ująć.

W Pradze **redagował on organ ukr. organizacji wojskowej „Surma“ i kolportował go do Małopolski Wschodniej.** Przesyłki „Surmy“ nadawane były przez niego **jako skrypta** do rozmaitych osób we Lwowie i na prowincji, a jako nadawca figurował na nich Sajkiewicz, pod nazwiskiem Syweńki. **Na święta Wielkanocne, obrz. gr. kat. Sajkiewicz wybrał się do Lwowa,** mając do spełnienia jakąś misję.

Przybył on tylko na parę godzin, ale tym razem policja miała już dokładne informacje co do niego. Sajkiewicz odwiedził swą **narzeczoną Dziobównę,** oraz

pewną wdówkę,

z którą również utrzymywał stosunki, a **znany jej był pod pseudonimem Wiśniewski.** Aresztowanie jego nastąpiło dopiero w chwili, gdy opuścił dom p. Maślaka, zam. w willi własnej przy ul. Gipsowej, naczelnika sądu w Ropczycach, u którego przez dłuższy czas bawił. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim

fałszywe dokumenty

na nazwisko Syweńki, a to książeczkę wojskową i dowód osobisty. Granicę polsko-czeską przekroczył on nielegalnie, **przeszedł bowiem przez t. zw. „zieloną granicę“.**

Wieść o aresztowaniu Sajkiewicza, która w międzyczasie rozeszła się w sferach ukraińskich, **wywołała wielką konsternację,** gdyż te tracą w nim jednego z najwybitniejszych członków. W związku z jego aresztowaniem przeprowadzono **szereg rewizji u osób,** z którymi pozostawał on w kontakcie, szczegóły jednakże i wyniki tej rewizji trzymane są narazie w tajemnicy.

—o—

Z prasy.

Fatalna zabawa w teatr.

POGODA JEST! JA TAK CHCĘ I — BASTA! — OPTYMIZM ZA WSZELKĄ CENĘ. — COŚ NIECOŚ O OBECNEJ GOSPODARCE TEATRALNEJ. — SŁUSZNY GŁOS LWOWSKIEGO PUBLICYSTY.

Lwów, 21. kwietnia.

(H) P. Komisarz Strzelecki jest **optymistą.** Patrzy na świat **z błogim uśmiechem zadowolenia.** Naprzekór faktom. Naprzekór **rzeczywistości.** Wszyscy — nawet prasa, która ze względów politycznych powinna **stać najbliżej** obecnego włodarza naszego miasta — utrzymują, **że źle dzieje się we Lwowie;** p. Strzelecki zamyka oczy i choć coraz większe ziarna gradu tłuką go i sieką, woła ustawicznie z **dyktatorskim rozmachem:**

Pogoda jest! Ja tak chcę i — basta!

A tymczasem na **płaszczu** gospodarki miejskiej pojawia się **coraz więcej dziur.** Jedna z nich jest naprawdę **ogromna** i chyba nałogowy optymista jej **nie widzi:** Albo udaje, że **nie widzi.** Jest nią — **lwowska kwestja teatralna.**

W tej sprawie słusznie **uderza na alarm** czołowy publicysta „Dziennika Lwowskiego“, organu Jedynki, której **mężem zaufania** jest właśnie p. Strzelecki. (Co zresztą świadczy chlubnie o objektywności obywatelskiej „Dziennika Lwowiskiego“).

„Maskarada lwowskiej kwestji teatralnej — pisze autor artykułu — przybiera rozmiary, **nie pozwalające poprostu ze względu na interes publiczny i sumienność, by dłużej milczeć,** bez względu na możliwe krytykki i na elukubracje, wypisywane przez znawców i nie znawców, pozyskanych lub przynajmniej krępowanych w swej szczerości tymi czy innymi względami. Poprostu bowiem miasto jest **systematycznie rujnowane** enterprizą, bez wyższych wartości artystycznych, w której **lucida intervalla** następują wtenczas, gdy pod naporem opinji ściąga się siły zamiejscowe, lub co smutniejsze, w teatrze Pawlikowskiego bębnią nogami murzyni.“

W dalszym ciągu zwraca autor uwagę na **istne cuda twórczego optymizmu** p. Strzeleckiego:

...„Wszystkie podane przez Magistrat cyfry w odniesieniu do teatru **kłócą się bezsensowo ze sobą,** nikt ani z zarządu miasta, ani Rady nie może zrozumieć, jakim cudem na tle cyfr, dostarczonych przez Magistrat, n. p. **frekwencja rośnie dwukrotnie,** a deficyt zostaje ten sam, **albo się nawet zwiększa...“**

Wreszcie obnaża publicysta **potworną anomalję finansowej strony** kwestji teatralnej:

...„Z preliminowanej na czas od 1. kwietnia 1928 do 1. kwietnia 1929 kwoty **700.000** deficytu, same jeszcze rządy p. Trzcińskiego na podstawie stanu rzeczy ustalonego przez p. Komisarza Strzeleckiego muszą bezwzględnie zużyć najmniej **500.000 zł. tak, że w myśl tego projektu budżetowego, który Radzie Przyb. zostaje przedstawiony do zatwierdzenia na rzeczywisty** sezon teatralny miejskich **teatrów przyszłego roku teatralnego, tj. od września 1928 do kwietnia 1929 zostaje suma około 200.000 zł.** Każde dziecko każdy laik zrozumie, żebyłoby fantazją przypuszczać, że to wystarczy nawet przy **najskromniejszej dzierżawie.** Już teraz powiedzmy, iż na przyszły rok **zwijamy wszystkie miejskie teatry,** a wprowadzamy kina, które w zarządzie miejskim (z wliczeniem podatku miejskiego!) **będą także deficytowe,** przypuszczalnie jednak nie ponad 200.000 zł....“

Wywody te są **oczywiste i przekonywujące.** P. Strzelecki zawoła jednak znowu z dyktatorskim rozmachem:

Pogoda jest! Ja tak chcę i — basta!

—o—

Strajk piekarzy zażegnany

oczywiście kosztem konsumentów.

UCHWAŁY KOMISJI CENNIKOWEJ ZATWIERDZIŁ P. KOMISARZ STRZELECKI BEZ INGERENCJI MAGISTRATU

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Wczoraj popołudniu **odbyło się zebranie komisji cennikowej** pod przewodnictwem **radcy Stobieckiego,** przy udziale **zastępców konsumentów i producentów.** Po dyskusji **uchwalono podwyżkę cen mąki i chleba.**

Nowa taryfa, która obowiązuje już od dziś, przedstawia się następująco:

Mąka pszenna 40 prc. w młynie 96 gr., hurtownie 97 gr., datajlicznie 1.05 zł. Mąka pszenna 50 prc. hurtownie 86 gr., detajlicznie 95 gr.

Chleb pszenno-żytni w piekarni 79 gr., w sklepie 81 gr., Mąka żytnia 65 prc. w młynie i hurtownie 78 gr. **Chleb żytni z 65 prc. mąki 70 gr. w piekarni, 72 gr. w sklepie. Chleb żytni ciemny w piekarni 52 gr., w sklepie 54 gr.**

Dotychczas uchwały Komisji cennikowej wchodziły w życie dopiero **po zatwierdzeniu ich przez magistrat,** co trwało najmniej dwa dni. Tym razem **na wniosek zastępców piekarzy, uchwały Komisji przedłożono natychmiast p. kom. Strzeleckiemu, który zatwierdził je we własnym zakresie,** wobec czego obowiązują już od dziś.

Wobec wyniku tych uchwał, piekarze postanowili natychmiast podjąć wypiek chleba i bułek, tak że rano wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży będą normalnie zaopatrzone.

Znów dwa zamachy samobójcze.

TRZECI WYPADEK JEST JESZCZE NIEWYJAŚNIONY.

Lwów, 21 kwietnia.

(—) Dzień wczorajszy **znowu przyniósł dwa zamachy samobójcze.** W ciągu tygodnia dzień po dniu notowano po dwa takie wyadki.

O godz. 1 w południe w Pogotowiu ratunkowem udzielono pierwszej pomocy 22-letniej służącej, **Annie Wosk,** która zażyła jodyny z powodu zawodu miłosnego.

Przy ul. Szpitalnej 22-letni handlowiec Jakób **Goldberg** zażył sublimatu. Powodem był brak środków do życia. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

Trzeci również podobno wypadek zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj w południe u zbiegu ulic Zyblikiewicza i Mikołaja. W kiosku inwalidzkim 40-letniego Kazimierza Cybulskiego zastano właściciela **z gęboką raną koło serca od ciosu nożem.** Cybulski był w stanie nietrzeźwym. Prawdopodobnie po zatargu z kolegą, Cybulski sam się zranił. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia.

„Pasierbica zamordowana i zakopana w ogrodzie“.

SĄDOWE ECHO GŁOŚNEJ ONGIŚ AFERY. — SUBLOKATORKA ROZPUSZCZA WIEŚĆ O ZAMORDOWANIU DZIEWCZYNKI NA LEWANDÓWCE. — „OFIARĘ“ ODNALEZIONO ŻYWĄ I ZDROWĄ. — KONDUKTOR WPADA W PASJĘ I BOMBARDUJE MIESZKANIE SĄSIADKI.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Na Lewandówce mieszka w domu własnym **rodzina Szubertów,** złożona z Józefa, konduktora kolejowego, jego żony Marji i dwojga dzieci. Jako lokatorka mieszka tam **Ewa Wojtyszynowa.** Przed rokiem Wojtyszynowa, żyjąc w niezgodzie z Szubertową, rozpuściła wieść, że **Szubertowa swą 13-to letnią pasierbicę w nocy zamordowała i zakopała w ogrodzie.** Wiadomość tę Wojtyszynowa rozpuściła po zagadkowem **zniknięciu 13-letniej Józefy Szubertówny,** która pewnego dnia wydaliła się z domu i wszelkie poszukiwania za nią były bezskuteczne.

Wiadomość ta wywołała **na Lewandówce wielkie wrażenie.** Dowiedziały się o tem władze bezpieczeństwa, wszczęto energiczne dochodzenia, które jednakowoż nie dały żadnego rezultatu.

Gdy już władze policyjne zabierały się **do rozkopywania całego ogrodu, nagle rzekomo zamordowana Józia znalazła się w jednej z wsi podlwowskich,** gdzie zgodziła się do służby. Wojtyszynowa skompromitowana swemi „rewelacjami“ została oskarżona o oszczerstwo.

W takiej to atmosferze wzajemnej nienawiści w dalszym ciągu mieszkały pod jednym dachem obie partje. 15. lipca ub. r. **Wojtyszynowa** pobiła **ciężko 12-to letnią córkę Szubertowej.** Gdy Szubert powrócił ze służby nb. w stanie podchmielonym, dowiedziawszy się o tem wpadł w pasję i **cegłami zaczął bombardować mieszkanie Wojtyszynowej,** zbił wszystkie szyby, potłukł wazonki i począł się **odgrażać zamordowaniem.**

Wczoraj odpowiadał za te czyny przed sędzią Szulisławskim, który zasądził go na **3 miesiące więzienia bez zawieszenia kary.**

—o—

Doniosłe odkrycie archeologiczne.

Rzym, w kwietniu.

(e) Z Neapolu donoszą, że w okolicach Caivano, Kampanji, wieśniak kopiący ziemię dokonał niespodziewanie **odkrycia archeologicznego.**

Odkopał **pięć grobów,** należących do epoki poprzedzającej rzymską, które zawierały **wazy, talerze, lampy, gliniane flakony** na wonne maście, o kształtnych formach, lśniących kolorach, wszystko doskonale zakonserwowane.

W grobach znajdowały się również **części włóczni, sztyletów i wielkie szkielety ludzkie,** które w zetknięciu się z powietrzem **rozsypały się w proch.**

Odkryto pięćdziesiąt artystycznych przedmiotów z wyraźnym wpływem sztuki greckiej, szczególnie dwie piękne amfory, o błyszczącej powierzchni ozdobionej białemi figurkami na czerwonym podkładzie.

Prof. Majuri sądzi, że odkrycia te posiadają **wielką wartość historyczną.** Caivano jest położone w miejscu, na którem znajdowały się kiedyś miasta **Atellu i Acerra,** założone przez **Tyrreńczyków.**

—o—

Opłaca się być śmiałym lotnikiem!

Londyn, w kwietniu.

(e) Bert Hinkler, który w ciągu 16 dni odbył aeroplanem podróż z **Londynu do Australji,** twierdzi, iż stał się odrazu zamożnym człowiekiem. Koszty jego podróży samolotem wynosiły około 50 funtów szt., a zatem mniej niż cena biletu okrętowego. Wydatek ten wrócił mu się jednak sowicie:

Od rządu australijskiego otrzymał śmiały lotnik 1000 funtów nagrody, od redakcji dziennika „Brisbane Courier“ 1000 funtów, inne dwa dzienniki w Sidney ofiarowały mu po 600 funtów, klub sportowy w Brisbane 1000 funtów, od innych stowarzyszeń sportowych otrzymał pieniężne nagrody tak, iż zysk swej podróży oblicza na przeszło 10 tysięcy funtów sterlingów.

—o—

Ze spraw miejskich.

Lwowianie mają obecnie nowy powód do „uciechy":

Lwów jest narażony na brak chleba

zato będziemy za parę lat mieli... staw na Zamarstynowie.

RADOŚĆ Z TĘCZOWYCH HOROSKOPÓW STAWOWO-TRAMWAJOWYCH ZWARZYŁA WIEŚĆ O STRAJKU PIEKARZY. — OBECNI WŁODARZE NASZEGO MIASTA ZAŁAMALI SIĘ PRZY NAJWAŻNIEJSZEJ PRÓBIE SWEJ SPRAWNOŚCI, JAKĄ JEST ZAOPATRZENIE MIESZKAŃCÓW W CHLEB CODZIENNY. — ŻĄDALIŚMY JUŻ DAWNO WYBUDOWANIA MIEJSKIEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ. — PIEKARZE ŚMIEJĄ SIĘ W KUŁAK I ROBIĄ SWOJE. — CZY MAMY CIERPIEĆ DLATEGO, ŻE P. KOMISARZ PATRZY W NIEBO ODLEGŁYCH „INWESTYCJI", A NIE NA GRUNT ŻYCIA CODZIENNEGO?

Lwów, 21 kwietnia.

(.) Nie można powiedzieć, aby nowy zarząd miasta był mało dbały **o emocje dla ludności Lwowa.**

Pod takim znakiem radosnej emocji zaświtał także dzień wczorajszy, zwłaszcza dla tej garstki, która czytuje jedyny dziś już organ prasy lwowskiej, entuzjazmujący się jeszcze dla rządów i projektów komisarjatu m. Lwowa.

Tam bowiem wśród sum pochwalnych można było wyczytać, że miasto zostanie już w czasie najbliższym uszczęśliwione stawem, który, według od wielu już lat piastowanego przez autora, a do niedawna przez wszystkich zapoznawanego projektu wicekomisarza **prof. Matakiewicza, z olbrzymim naturalnie nakładem kosztów, zostanie założony w odległości około czterech kilometrów od miasta, za rogatką Zamarstynowską.**

Miał „rzucić", a nie rzucił..

Wiadomość ta, dodana do zamieszczonej przed kilku dniami przez wszystkie dzienniki a naświetlonej specjalnie przez „Gazetę Poranną" wiadomości o **budowie kosztem półtora miljona złotych, najmniej potrzebnej dla polepszenia komunikacji w mieście linji tramwajowej przez ul. Pełczyńską, byłaby** zaiste zdolna wprowadzić mieszkańców Lwowa w szał **radości, gdyby nie jedno... ale.**

To „ale" niestety dowodzi, że „niczamącona radość życia nie może nigdy być udziałem śmiertelników"... nawet pod rządami komisarskimi.

Oto na białe kwiaty tej radości padły w dniu wczorajszym czarne motyle wieści, że **w mieście niema chleba, ani bułek i niewiadomo, kiedy ten dar nieba, o który prosimy w codziennym pacierzu, będzie nam znowu przywrócony.**

Okazało się bowiem, że piekarze mimo trzygodzinnych niemal perswazyj p. nadr. Maszkowskiego nie wahali się dla przeforsowania swych żądań uciec się do strajku, jako do argumentu najdotkliwszego dla ludności, z drugiej zaś strony, że **aprowizacja miejska łącznie z fabryką „Merkury" nie zdołała zaopatrzyć miasta w dostateczną ilość pieczywa.**

Tak więc załamała się niestety pełna fantazji bojowej postawa p. **dyr. Stobieckiego, który w „wywiadach"** ogłaszanych tak obficie i szumnie w ostatnich dniach na „cierpliwym papierze" pewnych dzienników lwowskich, **iż w razie strajku potrafi rzucić na rynek trzy i czterokrotne ilości chleba.** W praktyce były to, w stosunku do piekarzy jedynie **„strachy na lachy".**

Chleb ważniejszy niż staw i tramwaj.

A ponieważ snać **dla ludności miasta Lwowa** większe znaczenie ma kawałek chleba w garści, niż obietnice rozkoszy kąpielowych i jazdy nowymi linjami... na dachu — przeto zaiste **chór podniesiony** wczoraj przez **„vox populi" przeciw nowym rządom na ratuszu, nie miał w sobie nic z peanów pochwalnych, obfitując za to w znane, soczyste łyczakowskie wyrażenia.** To też w oświetleniu dnia wczorajszego tem jaskrawiej występuje **całe niesłychane niedołęstwo miejskiej polityki aprowizacyjnej.**

Nawet my, z góry pesymistycznie usposobieni do prowadzenia walki p. Stobieckiego z piekarzami i do nieuniknionych następstw oparcia zaopatrzenia miasta w chleb **na jednem tylko przedsiębiorstwie prywatnem,** nie przewidywaliśmy aż takiego fiasca.

Na całej linji nieprzygotowanie.

Nie można było przypuścić, że **wobec tak ostrej walki aprowizacja miejska nie przygotuje nawet na pierwszy moment zapowiadanego przecież oddawna strajku, nic więcej, oprócz frazesów, że już w pierwszym zaraz dniu Lwów będzie pozbawiony pieczywa.**

Nie należy do przyjemności odgrywać rolę Kassandry, zwłaszcza tam, gdzie troska o dobro ukochanego miasta przeważa nad wszystkiemi innemi względami. Zatem bezwątpienia bynajmniej nie napełnia nas dumą ani zadowoleniem fakt, że **wypadki ostatnie potwierdzają, jak słuszne było stanowisko „Gazety Porannej", gdyśmy jako pierwszy postulat wobec zarządu miasta stawiali wybudowanie wielkiej piekarni mechanicznej, prowadzonej przez gminę i postawionej na wysokości nowoczesnych urządzeń technicznych.**

Rzućmy okiem wstecz i wróćmy pamięcią do poprzednich rządów na ratuszu.

Aprowizacja chlebowa była już od szeregu lat jedną z największych bolączek Lwowa, a piekarnie nasze prawie bez wyjątku brudne i niehigjeniczne zażywały smutnej sławy w całej Polsce.

Nadmierna zaś chęć zysków piekarzy lwowskich sprawiała, że pieczywo złe, niehygjenicznie wypiekane, nie posiadające przepisanej wagi, starali się śrubować jak najwyżej w cenie.

Walka prowadzona przez Magistrat lwowski z tym stanem rzeczy ograniczała się przez szereg lat do mało skutecznych środków represyjnych. Nakładano **kary pieniężne i kary aresztu za niehygjeniczne** urządzenie piekarń, za brak przepisanej wagi itp., **zaprowadzono taryfę maksymalną przeciw paskarskim zakusom piekarzy, ale wszystko to były tylko półśrodki,** nie prowadzące do celu.

Jedynym efektem tej walki było, że zduszono małe, pokątne przedsiębiorstwa, które nie mogły wytrzymać walki konkurencyjnej z większemi piekarniami, **ale nie podołano zakusom paskarskim większych potentatów piekarskich,** przeciwnie utuczonych jeszcze i wzmocnionych pożarciem małych konkurentów.

Bezsilność włodarzy miasta wobec piekarzy.

W rezultacie tej polityki półśrodków, w chwili objęcia rządów w mieście przez p. kom. Strzeleckiego, **kwestja chlebowa była bardziej niż kiedykolwiek zaogniona, a ciągle zwoływane aż po dzień dzisiejszy komisje cennikowe, jakoteż interwencja p. nadr. Maszkowskiego nie zdołały zapobiec dyktaturze potentatów piekarskich, którzy z każdej akcji cennikowej zawsze wychodzili zwycięsko.**

Ten stan rzeczy wskazywał jasno, że **gmina jako taka musi ująć sprawę aprowizacji chleba w swoje ręce, stworzyć przeciwko zakusom paskarskim piekarzy siłę konkurencyjną, by w razie strajku nie ulegać każdorazowo terorowi wygłodzenia miasta.**

I było rzeczą oczywistą, że jedyną drogą do tego celu jest **pójść za przykładem wielkich centrów europejskich, które przez posiadanie własnych piekarń mechanicznych, nowocześnie urządzonych,** mogą być regulatorem **cen chleba i zapobiegać skutecznie spekulacji na tym artykule pierwszej potrzeby. Piekarnia miejska i Rzeźnia miejska, to są dwa najważniejsze motory życia wielkomiejskiego, które umożliwiają gminie spełnienie ciążących na niej zadań i obowiązków.**

Zło zastąpiono jeszcze większem złem!

P. komisarz Strzelecki nie poszedł jednak tą drogą. Rzecz to tem bardziej zadziwiająca u człowieka, który od początku swych rządów stara się stosować etatyzm nawet tam, gdzie on jest najmniej wskazany i gdzie bywa odczuwany przez ogół jako nieznośne ukrócenie **praw obywatelskich.**

W sprawie chlebowej natomiast nie umiano zdobyć się na nic innego, jak na zastąpienie **mniejszego zła, większem złem.**

Przez zawarcie umowy z jedną tylko piekarnią „Merkurego", **miasto chcąc wyjść z zależności od ogółu piekarzy, weszło w zależność od jednego piekarza, nie zyskując nawet za tę cenę tej siły, aby się mogło przeciwstawić zakusom paskarskim tej odsuniętej od udziału w dostawach miejskich reszty producentów.**

Groteskowa sytuacja.

I rezultat nie dał na siebie długo czekać. Objawił się on w całej swej paradoksalnej grotesce przed niejakim czasem, **gdy dyrektor aprowizacji miejskiej musiał w interesie prywatnego przedsiębiorstwa na komisji cennikowej żądać podwyżki cen chleba, co piekarze umieli w perfidny sposób wyzyskać dla zdyskredytowania i ośmieszenia Zarządu miasta w oczach ogółu.**

Z kolei teraz po odegraniu tej groteski, w której przyjęli na siebie rolę **obrońców ludności, zagrożonej przez Zarząd gminy podwyżką cen chleba — sami przychodzą z bezwstydnemi żądaniami.**

I cóż się okazuje?

P. komisarz Strzelecki wraz z p. dyrektorem Stobieckim nie są w sile przygwoździć dwulicowej gry piekarzy, nie są w sile wyegzekwować z nich konsekwencji ich oświadczenia, złożonego na komisji cennikowej, iż nie uważają zwyżki cen chleba za potrzebną i uzasadnioną.

Lwów musi mieć własną piekarnię.

A w czem leżą powody tej bezsiły?

Odpowiedź bardzo prosta. Oto w tem, że miasto szybując od czasu nowych rządów w mglistych sferach mniej lub więcej fantastycznych projektów, straciło pod nogami grunt rzeczywistości. **Nie postarało się dość wcześnie, na podobieństwo innych miast o rezerwy zbożowe, pozwalające na zaopatrywanie piekarń w mąkę po odpowiednich cenach, co dawałoby też Zarządowi miasta egzekutywę w obec producentów. Związawszy się natomiast z jednem przedsiębiorstwem uzależniło się od niego i z konieczności jest zmuszone bronić jego interesów**

W tej fatalnej sytuacji, w jaką Zarząd miasta zabrnął obecnie wskutek swej fałszywej polityki aprowizacyjnej, można dostrzec przynajmniej **jedną dobrą stronę.**

Oto stało się dziś już niewątpliwe, że jedynym radykalnym sposobem rozwiązania kwestji chleba powszedniego we Lwowie jest stworzenie własnej piekarni, urządzonej na odpowiednią skalę. Jest to potrzeba niewątpliwie znacznie pilniejsza, aniżeli urządzenie stawu na Zamarstynowie choćby z najpiękniejszą plażą, jak niemniej przeprowadzenie tramwaju przez śmiet niska ulicy Pełczyńskiej, łącznie z innemi fantazjami p. kom. Strzeleckiego, na które nie waha się on zaciągać wielomiljonowych pożyczek na rachunek swoich następców.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy (o czem zdajemy relację na innem miejscu) zatarg z piekarzami został załatwiony — oczywiście w drodze ustępstw na ich rzecz.

Nie wpływa to jednak na słuszność powyżej wypowiedzianych uwag, stawiających **bezsilność polityki aprowizacyjnej p. Komisarza Strzeleckiego w należytem świetle.**

Pobór wojskowy rocznika 1907

NASTĄPI W MIESIĄCACH MAJU I CZERWCU B. R.

Lwów, 21. kwietnia.

Ogłoszony został **pobór wojskowy rocznika 1907,** roczników starszych, obowiązanych do przeglądu, oraz młodszych roczników ochotniczych. Na terenie P. K. U. Lwów przegląd odbywać się będzie **przez maj i czerwiec,** codziennie o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Pijarów 23, w następującym porządku:

Ochotnicy r. 1908, 1909 i 1910, którzy wnieśli podanie w terminie do PKU. i **mężczyźni do 50 r. życia,** którzy uzyskali obywatelstwo polskie, od czasu powstania Państwa Polskiego, a dotąd **nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa do poboru** oraz mężczyźni **do rocznika 1890** włącznie obowiązani do stawienia się przed komisją poborową na podstawie wydanych dotychczas ustaw i rozporządzeń, **którzy temu obowiązkowi dotąd z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość: 1. maja.**

Poborowi rocznika 1905, których uznano za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, oraz którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili dotąd zadość obowiązkowi stawiennictwa do poboru 2—10 maja, a mianowicie: 2. maja litery A, B, C; 4. maja litery D, E, F, G, I; 5. maja litery H, J, Ł, N, O, P, Q, 7. maja litery K, L; 8. maja litery M, R T, U, V; 9. maja litera S; 10. maja litery W, Z.

Poborowi rocznika 1906, których uznano za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, oraz którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili dotąd zadość obowiązkowi stawiennictwa do poboru 11—24 maja, a mianowicie: 11. maja litery A, C. D; 12. maja litery B; 14. maja litery E, F, G, I; 15. maja litery H, J; 16. maja litery K (Ka, Kr włącznie); 18. maja K, (Ks-Kz włącznie), L; 19. maja litery Ł, M, N, O; 21. maja litery P. Q, R; 22. maja litery S, (Sa-Sp włącznie); 23. maja litery S, (Sr-Sz włącznie); 24. maja litery T, U, V, W, Z.

Poborowi rocznika 1907 w czasie od 25. maja do 30. czerwca, a mianowicie: 25. maja litery A, B (Ba); 26. maja litery B, (Be-Bi włącznie); 29. maja litery B, (Bl-Bz włącznie), E; 30. maja litera C; 31. maja D; 1. czerwca litera F; 2 czerwca litery G (Ga-Gr włącznie); 5. czerwca litery G, (Gs-Gz włącznie), I, J; 6. czerwca litery H (Ha-Ho włącznie), 8. czerwca litery H, (Hr-Hz włącznie) — K. Ka-Ki włącznie), dnia 9. czerwca litery K, (Kl-Ko włącznie); dnia 11. czerwca litery K, (Kr-KZ włącznie); 12. czerwca litera L; 13. czerwca litery Ł, N, O; 14. czerwca litera M, (Ma); 15. czerwca litery M, (Me-Mz włącznie); 16. czerwca litery P. (Pa-Pi włącznie); 18. czerwca litery P, (Pj-Pz. włącznie), Q, R, (Ra); 19. czerwca litery R, Re-Rz włącznie); 20. czerwca litery S, (Sa-Sch włącznie; 21. czerwca litery S, (Sci-Sm włącznie); 22. czerwca litery S. (Sn-St włącznie); 23. czerwca litery S. (Su-Sz włącznie); 25. czerwca litery T, U, V; 26. czerwca litery W, (Wa-We włącznie), 27. czerwca litery W, (Wi-Wz włącznie); 28. czerwca litera Z; 30. czerwca poborowi którzy z ważnych przyczyn nie mogli stawić się w terminach wyżej oznaczonych A—Z.

Każdy poborowy winien wylegitymować się **dowodem osobistym.**

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Wiktora Łabuńskiego.

Lwów, 21. kwietnia.

Urządzony przez pianistę Łabuńskiego we czwartek 19. b. m. w sali Kasyna i Koła lit. art. recital pożegnalny zgromadził dość liczne audytorjum i wywołał zwłaszcza w środkowej części programu (interpretacje utworów Chopina) sporo zachwytów. Artystyczne wykonania nokturnu op. 62, walca Es-dur i innych dzieł tego mistrza świadczyły pochlebnie o wielkich postępach koncertanta pod względem wydoskonalenia sprawności technicznej i intelektualnego pogłębienia gry. Do interpretacji sonaty C-dur Beethovena, odegranej brawurowo, — lecz — po części — bez głębszego przejęcia, którego wymaga jedna z najbardziej uduchowionych kompozycyj słynnego klasyka, zastosować można li tylko pierwszą z powyżej wymienionych zalet. — Końcowej części programu, obejmującej znakomite dzieła Debussy'ego i Skriabina, oraz utwory o mniejszym lub minimalnym walorze kompozytorskim, towarzyszyło — zależnie od treści i formy — rozmaite powodzenie, którego momentem kulminacyjnym nazwać można wirtuozowskie wykonanie ostatniego numeru, wymienionego na afiszu „Skriabin: 2 Etudy op. 8". Oceniając jakość licznych onegdaj interpretacyj i — co za tem idzie — skalę i intensywność odniesionych wrażeń, zaznaczyć wypada, że wykwintnie i z rozmachem pianistowskim wykonane utwory Chopina wysunęły się w wieczorze czwartkowym na miejsce naczelne. Wywdzięczając się za serdeczne oklaski, dorzucił koncertant szereg utworów nadobowiązkowych, w rzędzie których zajaśniała również twórczość naszego Chopina w pełnym blasku.

(f. n.)

Rehabilitacja Fiali.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) W swoim czasie głośną była we Lwowie sprawa **Wacława Fiali,** którego w listopadzie ub. r. aresztowano pod zarzutem gwałtu dokonanego na osobie nieletniej Heleny M. W pierwszem stadjum dochodzeń lekarze po zbadaniu rzekomo poszkodowanej stwierdzili, iż została ona już dawniej uwiedziona. Na wniosek prokuratury dochodzenia wstępne prowadził radca Witoszyński. Po zebraniu materjałów prokuratura stwierdziła, że **niema podstawy do oskarżenia** i zaniechano dalszych dochodzeń, gdyż prokuratura odstąpiła od ścigania Fiali w drodze karno-sądowej zgodnie z § 90 procedury karnej, o czem wczoraj Fialę zawiadomiono pismem wystosowanem doń przez radcę Witoszyńskiego.

Należy zaznaczyć, że w swoim czasie podana była wiadomość, że Fiala należał do **szajki gwałcicieli z Parku Kilińskiego.** Jak się okazało, wiadomość ta była mylna, gdyż z szajką tą nie miał on nic wspólnego.

—o—

Sparaliżowana przez auto.

Osobliwy fenomen medyczny.

N. Jork, w kwietniu.

(e) Doktorzy z Cleveland badają **nadzwyczaj ciekawy i niezwykły wypadek fizjologiczny:** Helena L. Butchmann, 19-letnia studentka dostała się pod automobil i od tego czasu pozostaje bez przytomności. Upłynęło już 52 dni a nieszczęśliwa dziewczyna żyje ze **sparaliżowanym mózgiem i ciałem.** Zmysły są już niewrażliwe, ciało pozostaje bez ruchu. Odżywiana jest sztucznie. Oddychanie jej, puls i temperatura są normalne. Wszelkie wysiłki lekarzy, aby choć częściowo przywrócić wrażliwość jej zmysłów pozostały bez rezultatu.

FEJLETON „GAZ POR." z 22 IV. 1928.

FRIGYES KARINTHY.

Kuracja odtłuszczająca.

Odwiedziłem z moją ukochaną galerję sztuki i pokazując jej arcydzieło Rubensa, rzekłem:

— O, spójrz na ten przecudowny obraz, przemawiający do nas jeszcze dziś z oddalenia kilku wieków, spójrz na tę postać niewieścią, tak czule przytulającą do siebie swego kochanka i powiedz, czy nie czujesz w tej chwili lekkiego muśnięcia skrzydeł artysty-anioła?..

I moja ukochana odparła wzruszonym głosem:

— Tak, ta kobieta jest bardzo ładnie namalowana.. Wtedy nie noszono gorsetów, prawda?.. Widzisz, proszę cię bardzo, nie należy jeść dużo mącznych potraw, lecz warzywa i owoce są bardziej wskazane, bo od mąki się tyje. Już nie jem więcej mącznych potraw.

Poszedłem z moją ukochaną do teatru, gdzie zachwycaliśmy się głęboką tragedią Szekspira, odzwierciedlającą najintymniejsze zakamarki duszy ludzkiej. Główną rolę bohaterki grała genjalna Eleonora Duse, cudowna odtwórczyni postaci kobiecych w szekspirowskich tragedjach. Ze sceny unosił się groźny powiew szczerego tragizmu, każde słowo wydawało się krwawym strzępem myśli, żywym ciałem, najprawdziwszą prawdą. A gdy na scenie ukazała się wielka artystka, miało się wrażenie, że jakiś duch spadł z nieba i płynie poprzez deski sceniczne, nie dotykając drobnemi stopami ziemi. W takiej chwili usłyszałem drżący głos mej ukochanej, która siedziała przy mnie:

— Widzisz, proszę cię bardzo, słyszałam o tej artystce, że ona je tylko kwaśne ogórki bez sosu i pije dużo herbaty z cytryną, dlatego ona ma taką ładną linję i tak dobrze wygląda, chociaż nogi w kostce ma jak beczki.. Muszę zamówić ogórki bez sosu na cały miesiąc. Mięsa już więcej nie jem.

Udałem się z mą ukochaną do zoologicznego ogrodu, by podziwiać cudowną faunę i florę.. Przy tej okazji mnóstwo różnych myśli plątało mi się w głowie. — Zwróciłem uwagę, że świat jest piękny, że tyle najróżniejszych stworzeń żyje na kuli ziemskiej, że w miarę postępu kultury i cywilizacji, zwierzęta stają się coraz bardziej podobne do ludzi (to ostatnie zdanie powtórzyłem dwa razy, uważając je za bardzo trafne), że najwięksi pisarze i poeci pisali najwspanialsze ody na cześć czworonożnych obywateli świata — moja piękna ukochana zamyśliła się głęboko, poczem rzekła, kontynuując swe wzniosłe myśli:

— Tak, ale dlaczego, proszę cię bardzo, naprzykład taka małpa — ona jest przecież bardzo szczupła, bo ona pewnie nie je wcale chleba, ani rosołowego mięsa, jak pani Cranach, której w zeszłym tygodniu ubyło pięć kilo, bo ona piła sok cytrynowy, i jaki ona miała brzuch, a teraz strasznie zeszczuplała. Przez cały miesiąc nie wezmę do ust ani kawałka chleba..

Siedziałem z moją ukochaną w ogrodzie. Nad naszemi głowami śpiewał słodko słowik. Na niebie, usłanem gwiazdami ukazał się blady sierp księżyca, w powietrzu unosił się cudowny zapach kwiatów, piękna wiosenna noc roztoczyła wokół swe czary, nastrajając nas do miłosnych marzeń. Rzekłem ze łzami w oczach:

— Spójrz, tyle gwiazd jest na niebie, a każda gwiazda jest ziemią, na której tak samo mieszkają ludzie, którzy cierpią, płaczą, cieszą się i kochają.. A blady księżyc wygląda jak król tych przestworzy, przepojonych miłością i oczarowanych muzyką sfer...

I moja piękna ukochana zrozumiała mnie nareszcie, złożyła swą małą główkę na mej piersi, westchnęła cicho i szepnęła:

— O, powiedz mi, proszę cię bardzo, jakiej kuracji używa księżyc — patrz, jak on zeszczuplał.. Przez dwa tygodnie nie będę jadła czekolady...

Moja piękna ukochana przyszła na mój grób, wywołując mnie rzewnemi łzami z zaświatów i objawiłem się jej w postaci szkieletu i rzekłem:

— O, kobieto, gdybyś zrozumiała mnie naprawdę, poszłabyś za mną do grobu, by połączyć się ze mną na wieki w niebie..

I moja ukochana odparła w ekstazie miłosnej:

— Powiedz-no mi, proszę cię bardzo w jaki sposób tak zeszczuplałeś?..

— Śmierć to uczyniła.. — rzekłem.

Wtedy krzyknęła z zapałem:

— Idę do ciebie!.. Idę!.. Przecież śmierć jest najlepszą kuracją odtłuszczającą!..

I poszła za mną.

Tłum. F. M

Sensacyjny zwrot w procesie o morderstwo.

Aresztowanie świadka na sali sądowej

za fałszywe zeznania.

ZNACHOR OŚWIADCZYŁ MATCE ZABITEGO, ŻE JEJ SYN JEST „TROCHĘ NA PÓŁNOCY, A TROCHĘ NA POŁUDNIU".

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych o **skrytobójcze morderstwo** popełnione w listopadzie 1926 r. **w Tyniatyskach,** pow. rawskim na osobie Stefana Melnyka nastąpił **sensacyjny zwrot,** który prawdopodobnie zaważy na wyniku tego ciekawego procesu.

Jak w wczorajszem sprawozdaniu donieśliśmy — akt oskarżenia przeciw ko Wasylowi Prociowi, siedzącemu obecnie na ławie oskarżonych obwinionemu o to morderstwo, zbudowany został na jedynym bezpośrednim **dowodzie ze świadka Wasyla Ołenicy,** który zeznał w policji w pierwiastkowem śledztwie sądowem, że oskarżony przyznał mu się, że

jest sprawcą morderstwa

na osobie Melnyka, przyczem zbrodnię szczegółowo opisał, a nawet nadmienił, że po zamordowaniu Melnyka, **zdjął mu z nóg buty i sprzedał w Rawie Ruskiej za 4 zł.** Po tem sensacyjnem zeznaniu Procia aresztowano, a z więzienia zwolniono przebywających tam od ośmiu miesięcy **Feśkę Melnyk,** matkę zamordowanego, **Iwana Ostapa,** jej kochanka i **jego brata Pawła.** Rozpoczęło się śledztwo sądowe przeciwko Prociowi, w czasie którego nagromadzono cały szereg dowodów pośrednich i w rezultacie prokuratura wygotowała akt oskarżenia.

Tuż po aresztowaniu Procia, Wasyl Ołenycia doznał **wyrzutów sumienia** i zwrócił się do Prezydjum Sądu we Lwowie, gdzie odwołał swoje zeznania twierdząc, że został on namówiony przez stryja swego Dmytra Ołenicę do złożenia

fałszywych zeznań,

a to dlatego, gdyż stryjowi zależało na tem, aby w ten sposób **odciążyć jego przyjaciela Iwana Ostapa, kochanka matki denata.** Ulegając namowom stryja Wasyl zeznania takie złożył, **ale obecnie je cofa.**

Prezydjum sądu skierowało go do sędziego śledczego. Co tam się stało niewiadomo, faktem jest, że wczoraj na rozprawie Wasyl Ołenica **ponownie po zaprzysiężeniu zeznał, iż pierwsze jego zeznania obciążające Procia były fałszywe** i uczynione z powodu namówienia go przez stryja. Odwołanie to zrobiło

wielkie wrażenie,

a prokurator zmuszony był postawić wniosek na **aresztowanie świadka i odesłanie go do sędziego śledczego.** Przewodniczący rozprawy przechylił się do tego wniosku i świadka natychmiast aresztowano i odstawiono do więzienia.

Następnie zeznawał **Dmytro Ołenica,** który zaprzeczył obecnym zeznaniom swego bratanka Wasyla, twierdząc, że stanowczo go nie namawiał, lecz przeciwnie Wasyl sam mu się zwierzył z tego faktu, a wówczas on poradził mu, aby zawiadomił o tem władze. **I tego świadka trybunał postanowił oddać do dyspozycji sędziego śledczego** z tem jednakowoż, że pozostawiono go na wolności.

Charakterystyczne były również

zeznania matki

zabitego, Feśki Melnyk, która przez 8 miesięcy była uwięziona pod zarzutem zamordowania syna, który miał rzekomo **sprzeciwiać się jej planom małżeńskim i Iwanem Ostapem.** Wśród nieprzerwanego szlochania zeznaje, że nie widziała, w jaki sposób i gdzie syn jej zniknął, zaniepokojona jego losem

chodziła do znachora

w Rawie Ruskiej, aby dowiedzieć się, co się z nim stało, a nawet pojechała do pewnego cudotwórcy, **który z jakiejś księgi wyczytał jej, że syn jej jest daleko trochę na północy i trochę na południu** i że go już więcej nigdy nie zobaczy. Pozatem świadek ten nic nowego nie wniósł do sprawy.

Wczorajsza rozprawa zakończyła się o godz. 5.15 popoł. Przesłuchanych ma być jeszcze około 20 świadków. Wyrok oczekiwany jest dopiero za trzy dni.

Uchwały Trybunału w sprawie dr. Kibitz contra dr. Lutwak.

NIEBYWAŁE ZAINTERESOWANIE PROCESEM WŚRÓD PALESTRY I PUBLICZNOŚCI. — TRYBUNAŁ POSTANOWIŁ DOPUŚCIĆ DOWÓD Z INSERATÓW PIĘCIU PISM LWOWSKICH I Z AKTÓW SPRAWY NOWAKA. — TERMIN DALSZEJ ROZPRAWY JESZCZE NIE OKREŚLONY.

Lwów, 21 kwietnia.

(—) Proces między dwoma **adwokatami lwowskimi** o obrazę czci, o którym przedwczoraj relacjonowaliśmy, wywołał w mieście **niebywałe wprost zainteresowanie** nietylko w sferach prawniczych, ale w najszerszych warstwach społeczeństwa lwowskiego ze względu na osoby adwersarzy, jak i na tło samej sprawy. Kulminacyjnym punktem zainteresowania się tą sprawą było **ogłoszenie**

uchwały Trybunału

co do wniosków obrony oskarżonego o obrazę czci adw. dra Lutwaka co nastąpiło wczoraj o godz. 1. w południe.

Już od godz. 12-tej kurytarze sądu karnego przy ul. Batorego zapełniły się członkami lwowskiej palestry, wśród których widziało się mnóstwo młodych kandydatów stanu adwokackiego. Ponieważ mała sala zajęta była inną rozprawą, przeto ogłoszenie uchwały Trybunału nastąpiło w pokoju radcy Göttingera, gdzie odbywają się rozprawy apelacyjne. Pokój ten **okazał się za mały, aby pomieścić słuchaczy.** Charakterystyczne, że wśród audytorjum widziało się **adwokatów, którzy progi sądu karnego przy ul. Batorego przestępują raz na kilka lat.**

Oskarżony adw. dr. **Lutwak** stanął w asyście swego obrońcy dra Głuszkiewicza, oskarżyciel prywatny jawił się sam. **Wśród niebywałego naprężenia** radca Göttinger **począł odczytywać uchwałę Trybunału,** który uchwalił zgodnie z wnioskiem obrońcy

dopuścić dowód

inseratów p. t. „Co mówi obrońca Nowaka" zamieszczonych w „Chwili", „Słowie Polskiem", „Dzienniku Ludowym", „Wieku Nowym" i „Gazecie Porannej", dalej uchwalił dopuścić dowód z artykułu „Dziennika Lwowskiego" p. t. **„Sanacja w osamotnieniu"** celem stwierdzenia, czy dały one podstawę oskarżonemu do poczynienia oskarżycielowi zarzutów ubliżających czci jego. **Odmówił natomiast trybunał wnioskowi na powołanie dr. Górki w charakterze świadka,** jak również odmówił dopuszczenia dowodu z kartki otrzymanej przez oskarżonego od dr. Hankiewicza ze Szczawnicy, oraz wnioskowi na **powołanie znawców języka i socjologji.**

Wreszcie uchwalił trybunał dopuścić **dowód z aktów sprawy karnej**

przeciw Nowakowi,

celem stwierdzenia, w jakiem stadjum znajdowały się dochodzenia przeciw Nowakowi w tym czasie, kiedy po jawiły się inseraty, a w końcu wszystkim innym wnioskom jako nie mającym nic wspólnego z tą sprawą, uchwalił odmówić.

Po odczytaniu uchwał Trybunału radca Göttinger zapowiedział, że o terminie następnej rozprawy, **podczas której zapewne zapadnie wyrok, zawiadomi obie strony.**

Żyga pobity - Mucha zastrzelony.

OTO PLON SĄSIEDZKICH NIESNASEK O UKRADZIONE KURY. — ŚMIERTELNA WALKA W DNIU NOWEGO ROKU. — TRZY LATA ZA ZABÓJSTWO.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Przed trybunałem (przew. radca Kohman) stanęli wczoraj oskarżeni o zbrodnię zabójstwa **bracia Ludwik i Stanisław Białykowie** z Brukentalu w pow. lwowskim. Sąsiad, **Jan Żyga** podejrzewał ich o kradzież kur i robił im wciąż awantury. 28. grudnia ub r. powstała wielka bójka między Białykami a Żygą i jego szwagrem Michałem Muchą, w czasie której Żyga odniósł ciężkie obrażenia.

W dniu Nowego Roku Białykowie jadąc saniami, spotkali jadących do cerkwi Żygę i Muchę. Zatrzymali sanie, a **Ludwik Białyk wydobył z pod siedzenia karabin i strzelił do swoich wrogów, przyczem trafił Muchę w serce tak, iż zginął na miejscu.** Policja natychmiast obu aresztowała.

Na wczorajszej rozprawie Białyk bronił się tem, że został napadnięty przez Żygę i Muchę i w obronie własnej strzelił, nie mając zamiaru zabicia. — Trybunał wydał wyrok **zasądzający Ludwika Białyka na trzy lata więzienia,** zaś brata jego Stanisława za pobicie Żygi na cztery miesiące z zawieszeniem kary. — Osk. prokurator Wondrausch, oskarżoynch bronili adw. dr. Kibitz i dr. Hailpern, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Sułkowski.

Ćwiok halbami wybił zęby Ząbkowi

i „dodał mu" beczką od piwa.

WOJOWNICZY AWANTURNIK NIE DAROWAŁ I WŁASNEMU OJCU.

Lwów, 21 kwietnia.

(—) Przed sędzią Sokołowskim odpowiadał wczoraj za szereg awantur 24-letni Andrzej **Ćwiok** z Pasiek Halickich. Dnia 24 listopada ub. r. bawił on w restauracji Hoffnera za Zieloną rogatką w towarzystwie Franciszka Pieniążka. Bawił tam też niejaki Piotr Ząbek. **Ćwiok nagle wszczął awanturę z Ząbkiem i począł go bombardować halbami od piwa, zadając mu 10 ran na głowie, nadto wybił mu dwa zęby,** a gdy jeszcze mu to było mało, **chwycił beczkę od piwa i zwalił nią nieszczęsnego Ząbka,** którego w stanie nieprzytomnym Pogotowie zabrało do szpitala. — Prócz tego akt oskarżenia zarzuca Ćwiokowi, że w brutalny sposób dwukrotnie do krwi **pobił swego ojca Franciszka.**

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Sokołowski **zasądził oskarżonego na dwa miesiące ciężkiego więzienia.**

KRONIKA

21 Kwietnia Sobota Anzelma, Symeona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota 21. bm. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka“.

Sobota, 21. bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka“, gość. występ Dygasa.

Niedziela 22. bm. o 3.30 pop. „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

Niedziela 22. bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia“.

Poniedziałek, 23. bm. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, gośc. wyst. Dygasa.

Wtorek, 24. bm. „Noc śnieżysta“, premjera.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 21. bm. o 8 w. „Lady Chic“.

Niedziela 22. bm. o 3.30 pop. „Tylko Ty...“

Niedziela 22. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Poniedziałek, 23. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Wtorek, 24. bm. „Orłow“, wznowienie.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu, o g. 3.30 — po raz ostatni, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ukaże się po cenach najniższych — czarująca komedja-bajka J. Barrie „Pocałunek Kopciuszka“ w doskonałej, premjerowej reprezentacji, z p. Zaklicką w głównej roli. Wieczorem wystąpi gościnnie po raz pierwszy znakomity tenor warszawskiej Opery, **Ignacy Dygas**, którego występy na scenie Teatru lwowskiego cieszą się zawsze niezwykłym sukcesem. Świetny ten artysta wystąpi dziś w operze Halevy'ego „Żydówka“, w partji Eleazara, gdzie stwarza jedną z najwspanialszych swych kreacyj artystyczno-wokalnych. Tytułową partję Racheli odśpiewa p. Cywińska, kardynała p. Zopoth, Księcia p. Szymonowicz. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Bojanowski. — Jutro w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — prześliczna opera komiczno-fantastyczna O. Nicolai'a „Wesołe Kumoszki z Windsoru“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, z pp. Green-Skazową i Platówną w partjach tytułowych. Wieczorem, o godz. 7.30, po raz 5-ty, arcywesoła komedja „Statyści życia“, z pp. Łozińską i Żabczyńskim w rolach czołowych.

„Noc śnieżysta“, 3 aktowy dramat współczesny Andrzeja Rybickiego, ukaże się po raz pierwszy — na scenie Teatru Wielkiego — we wtorek, 24. bm. Nowość ta budzi w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie i oczekiwana jest z niecierpliwością przez szerokie sfery publiczności teatralnej. Reprezentację artystyczną dramatu tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Mazarekówna, Smereczanka, Trapszo, Wołoszynowska, Zaklicka, Żnijewska, Dąbrowski, Guttner, Kieszczyński, Modrzewski, Ratschka, Szyndler i inni. Nowe oryginalne dekoracje, wedle projektu Mieczysława Różańskiego. Illustracja muzyczna Tadeusza Majerskiego i Jerzego Ernsta. Reżyserja dyr. Trzcińskiego.

Teatr Nowości daje dziś i jutro wieczorem bajecznie wesołą i świetnie graną operetkę W. Kollo „Lady Chic“, z p. Korabianką w partji tytułowej. — Jutro w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — ukaże się po raz ostatni „Tylko Ty...“, operetka W. Kollo, w doskonałej premjerowej reprezentacji artystycznej.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 22. bm. g. 7.30 wiecz. „Mamusia“. Premiera. Z udziałem J. Wernicz.

Niedziela, 22. bm. godz. 12 w połud. „W Noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci.

Niedziela, 22. bm. godz. 4 popoł. „Panna Flute“. Ceny popularne.

Niedziela, 22. bm. godz. 7.30 wiecz. „Mamusia“. Z udziałem J. Werniczówny.

Poniedziałek, 22. bm. godz. 7.30 wiecz. „Mamusia“. Z udziałem J. Werniczówny.

Jutrzejsza premiera „Mamusi“ L. Hirschfelda i P. Franka w Teatrze Małym budzi słuszne zainteresowanie. Przedewszystkiem, wśród powodzi utworów francuskich, wyróżnia się ta świetna komedja tem, że jest produktem twórczości wiedeńskiej, a zatem wnosi odmienne walory, pochodzące chociażby z różnic rasowych. Drugą atrakcją tego wieczoru jest występ doskonałej, pełnej wdzięku artystki p. Janiny Werniczówny, która zostawiła po sobie we Lwowie b. miłe wspomnienie i która w popisowej swej roli w „Mamusi“ przypomni się lwowskiej publiczności z jaknajlepszej strony. Partnerami p. Werniczówny będą pp. dyr. Czarnowski, zawsze niezawodny Dębowicz, Nyczówna, Posiadłowski i inni. Ceny miejsc mimo gościnnego występu nie zostały podwyższone.

Poranek dla dzieci urządzony staraniem Koła lit. art. lwowskiej dyrekcji kolei państwowych w niedzielę 22. bm. o godz. 12 w południe, zapowiada się świetnie. Wszystkie dzieci, które dotąd nie miały sposobności oglądania Króla Stefana i jego losów w ślicznej bajce W. Raorta „W Noc Świętojańską“, będą wdzięczne dyrekcji Teatru Małego za powtórzenie tego pięknego widowiska. Pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.

AVENUE: „Księżniczka czardasza“.

BAJKA: „Tajemnica chińskiej spelunki“.

CASINO: „Nantas“.

CHIMERA: „Romans kapłanki Wschodu“.

FATAMORGANA: „Miłostki“.

LEW: „Dama w wagonie sypialnym“.

KINOTEATR NOWOŚCI: „Ta, która nie tańczy“, „Mali wędrowcy“ i „Tygodnik aktualności“.

KOPERNIK: „Baczność Harry“.

MARYSIEŃKA: „Baczność Harry“.

PALACE: „Panika“.

PASAŻ: „Tajemnica chińskiej spelunki“.

UCIECHA: „Generał Buster Keaton“.

Protest przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim. Dnia 19. bm. odbyło się w sali Tow. Politechnicznego pod przewodnictwem ks. Andrzejowej Lubomirskiej liczne zebranie obywatelskie, zwołane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, w sprawie gwałtów niemieckich wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Uchwalono zwołać na 22. bm. o godz. 12-tej w południe w sali ratuszowej wielki wiec obywatelski w celu zaprotestowania przeciw gnębieniu naszych rodaków w Niemczech i przeciw tendencyjnemu postępowaniu p. Calondera, prezesa Komisji Mieszanej na Śląsku.

Zgromadzenie Obywatelskie w sprawie wytworzonej sytuacji w gospodarce miejskiej odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. Referat pod tytułem „Rządy komisaryczne w ratuszu lwowskim“ wygłosi poseł dr. Jan Pieracki.

W sprawie Muzeum. Z powodu licznych zapytań, co można do „Muzeum pamiątek po zasłużonych Polakach“ nadsyłać, donosimy: Wszystko, co dotyczy działalności kobiet z dziedziny pedagogji, prac literackich, naukowych, gospodarczo-ekonomicznych, społecznych, artystycznych, z działu robót ręcznych (a także zebranych strojów); pozatem wszystko, co ma związek z powstaniem i aż do wielkiej wojny światowej i obrony Lwowa. Dyżury w sprawie Muzeum odbywają się co czwartek od godz. 11—1 w lokalu Zjednoczenia pol. chrz. Towarzystw Kobiecych, ul. Ossolińskich 11.

Wycieczkę koleżeńską do Pragi Czeskiej na VI. Międzynarodowy Kongres nauki rysunku, wychowania artystycznego i sztuki stosowanej w dniach 30. lipca i 5. sierpnia br. organizuje dla Nauczycielstwa szkół powszechnych średnich i seminarjów nauczycielskich Centralna Komisja Rysunkowa Związku PNSP. we Lwowie, Ognisko, gmach Skarbka, brama 5, celem zwiedzenia bardzo pouczającej, światowej wystawy, oraz najciekawszych miast Czechosłowackich. Zgłaszać się należy najpóźniej do 25 kwietnia wraz z opłatą 20 zł. za uczestnictwo, dokładnym adresem i znaczkiem pocztowym na korespondencję. Uczestnicy tej wycieczki korzystać będą ze wszystkich zniżek kolejowych, paszportowych, ze wstępów, w stołowaniu, zakwaterowaniu itp.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się 23. bm. o g. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Prof. E. Żyliński przedstawia dwie prace własne pt. „O pewnem krytyźmie wyznacznikowem na możliwość wniosków chemicznych“ i pt. „Teorja rozmaitości linjowych“, oraz pracę p. I. Ettingerówny pt. „O pewnem twierdzeniu Maclagan-Wedderburna“; 2) Prof. J. Hirschler przedstawia pracę wykonaną wspólnie z dr. Zofją Hirschlerową pt. „O stosunku aparatu oGlgiego i waknomu w komórkach samatycznych“, oraz pracę wykonaną wspólnie z p. Ludwikiem Monne pt. „O pewnym idiozomie osobliwie zbudowanym“.

Niedzielne popularne wykłady higjeniczne. W niedzielę, 22. bm. o 11 przedpoł. w kinie „Marysieńka“ (plac Smolki) wygłosi wykład prymarjusz dr. Witold Lipiński pt. „O nagminnem (epidemicznem) zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych i sposobach jego zwalczania“. Liczne przezrocza.

Staraniem „Koła Pań Politechniki Lwowskiej“ odbędzie się 23. bm. w sali IV. (Elektrotechniki) parter w gmachu głównym Politechniki piąty wykład prof. Dra Stanisława Fryze'go pt. „O niebezpieczeństwach porażenia elektrycznością“ z demonstracjami. Początek o g. 7.

Sekcja Polonistyczna TNSW. Zaprosze nie na posiedzenie Sekcji, które odbędzie się 21. bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej III. gimnazjum. Referat wygłosi kol. Jakób Geschwind na temat: Przedstawienia dla młodzieży na tle krótkiego rysu kultury teatralnej w Polsce. Po referacie dyskusja.

Katolicki Związek Polek zaprasza swych członków na Wspólne Święcone, które się odbędzie 22. bm. o g. 5 popoł. przy ul. Rutowskiego 13 parter.

Jubileusz gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie. Posiedzenie Komitetu jubileuszowego odbędzie się 22. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej gimnazjum.

„Zagroda Sobkowa“, piękna, interesująca sztuka ludowa ze śpiewami w 6-ciu obrazach E. Błotnickiego, której akcja rozgrywa się w polskich Tatrach, wystawioną będzie przez „Scenę „Gwiazdy“ w niedzielę 22. bm. W obrazie I-ym aktualne kuplety druciarza. Reżyseruje M. Lech. orkiestrę prowadzi prof. K. Abratowski. Bilety wcześniej cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. Początek o g. 7 wiecz., koniec 10.15.

(—) **Znowu oszust małżeński.** Policja lwowska aresztowała wczoraj Wiktora Mitraszewskiego, zam. przy ul. Dąbrowskiego 7., za wyłudzenie pod przysięgą małżeństwa kwoty 200 zł. od Bronisławy Klontowskiej, zam. przy ul. Pełtewnej 3.

(—) **Włamania i kradzieże.** Stefan Masarski, por. pilot, zam. Grottgera 7., doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca po włamaniu się do jego mieszkania skradł garderobę wartości 530 zł. — Z mieszkania Emilji Mikuszewskiej, zam. Snopkowska 23., skradziono wczoraj bieliznę i garderobę wartości 230 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marcelego Opalskiego i Michała Szajkowskiego, którzy wałęsali się po bramach na ul. Sobieszczyzny w celach kradzieży, Helenę Hermanowicz za kradzież 100 zł. na szkodę Stanisława Grudzińskiego, Stanisławę Obłuń za systematyczne kradzieże naczynia stołowego wartości 3.000 zł. na szkodę firmy Fliesser, wreszcie Bol. Wilczyńskiego za kradzież 4 krawatek wartości 45 zł. na szkodę Bernarda Ellesa przy pl. Bernardyńskim 10.

(—) **Strzał za uciekającym złodziejem.** Na pl. Teodora niejaki Markus Vormutter, lat 17, skradł jakiejś kobiecie pakunek i począł uciekać. Na krzyk okradzionej nadbiegł post. Burzyński i puścił się w pogoń za złodziejem. Na trzykrotne wezwanie „stój“ złodziej rzucił pakunek, lecz sam zaczął biedz. Wówczas posterunkowy strzelił w górę z rewolweru, poczem złodziej zatrzymał się i został ujęty.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

Urząd pocztowy Truskawiec będzie w bież. sezonie kąpielowym pełnił służbę telegraficzną i telefoniczną w nast. zakresie: Od 1. maja do 20. czerwca od godz. 7 nieprzerwanie do godz. 21, w niedziele i święta od 8 do 12 i od 15 do 18. Od 21. czerwca do 31. sierpnia od 7 nieprzerw. do g. 24. Od 1. września do 30. września od godz. 7 nieprzerw. do godz. 21 (w niedzielę i święta od godz. 8 do godz. 12 i od godz. 15 do godz. 18).

Przegląd aut-taksówek we Lwowie.

ODBĘDZIE SIĘ OD 21. DO 31. MAJA BR.

Lwów, 21. kwietnia.

Na zasadzie przepisów obowiązującego regulaminu dla taksówek samochodowych Lwowskie Starostwo Grodzkie zarządza wiosenny przegląd pojazdów i obsługi w **czasokresie od 21. do 31. maja br.** Interesowani winni pod rygorem cofnięcia licencyj policyjno-dorożkarskich dostawić swoje pojazdy w powyższym czasokresie w godzinach od 12 do 15 z wyjątkiem niedziel i świąt do przeglądu przed budynek Starostwa Grodzkiego.

Gdy mąż jest o 30 lat starszy od żony.

SKUTKI NIEDOBRANEGO MAŁŻEŃSTWA.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w kwietniu.

W gminie Bryń powiatu stanisławowskiego mieszkał zasobny gospodarz **Michał Hadłów**, wdowiec, który przed kilkoma laty ożenił się poraz wtóry z młodszą **od siebie o 31 lat nadobną Pauliną**. O tem, że małżeństwo to nie było dobrane, świadczyły **ciągłe sprzeczki i kłótnie** między małżonkami, zwłaszcza że Paulina, otoczona **gronem adoratorów**, prowadziła życie niemoralne i rozpustne. Ilekroć zaś mąż zwracał jej uwagę na jej **niewłaściwe zachowanie się, odgrażała się, że go otruje.** W roku 1927 podała też faktycznie Michałowi **garnuszek herbaty z trucizną**, której jednak — przezczuwający zamach na swe życie wieśniak — nie wypił i dzięki temu **uniknął śmierci**. Stąd też żalił się Hadłów niejednokrotnie wobec swych znajomych i mieszkańców Brynia **na piekło domowe** i nie był pewnym dnia i godziny...

Aż oto 19. marca br. **zmarł nagle około godziny 3 w nocy** Michał Hadłów, liczący 56 lat i na podstawie wydanego przez gminnego oglądacza ciał zmarłych poświadczenia, pochowano nieboszczyka **zaraz nazajutrz** na miejscowym cmentarzu.

Tymczasem vox populi, podejrzewając Paulinę o dokonanie morderstwa na swym małżonku, spowodował posterunek P. P. w Majdanie **do wszczęcia dochodzeń**, które zakończyły się **aresztowaniem 25-letniej wdówki**. Wiarołomna kobieta bowiem utrzymująca m. i. **stosunek ze swym pasierbem** a rodzonym synem zmarłego tragicznie męża, Wincentym, nie mogła podać **wiarygodnej przyczyny śmierci Michała** i wikłała się w zeznaniach, poczynionych na posterunku P. P. Śp. Hadłów, który nigdy nie chorował i nie żalił się nigdy na jakiekolwiek dolegliwości, niezawodnie zginął od zbrodniczej ręki własnej żony, to też odstawiono ją pod zarzutem zbrodni morderstwa do więzienia Sądu okręgowego w Stanisławowie. **is.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 93

Dodatek tygodniowy do Nr. 84 8 z dnia 22 kwietnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Pogoni do pamiętnika!

Z OKAZJI WARSZAWSKIEGO „POPISU".

Lwów, 21. kwietnia.

Lwów stoi w bieżącym tygodniu **pod** przygnębiającem wrażeniem **katastrofalnej porażki Pogoni** w Warszawie.

Pierwszym wiadomościom o rozmiarach klęski nie chciano wprost wierzyć. Uważano je za redakcyjny chochlik, jakiś spóźniony prima aprilisowy żart. A później, gdy prawdziwość informacji nie ulegała już wątpliwości, czekano na dalsze wieści, na wytłumaczenie tej nieprawdopodobnej katastrofy. Czekano na wiadomość o jakimś **fatalnym wypadku**, któryby choć w części usprawiedliwił eksmistrza. Niestety, **nic podobnego nie nastąpiło!** Pogoń przegrała w normalnych warunkach. Przegrała w regularnej walce, mając na boisku od pierwszego kopnięcia do ostatniego gwizdka **jedenastu zdrowych i całych graczy!**

Pogoń przegrała! Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego. Wypadki chodzą po ludziach. Wszak widzieliśmy już nieraz drużyny ulegające nawet o wiele słabszym przeciwnikom. To też w danym wypadku nie chodzi o fakt, ale o formę i styl, w jakiej się rzecz działa. To, co zdarzyło się Pogoni, było nie „przegraną", ale **„sromotną porażką!".** Pogoń przegrała, **nie wyczerpawszy** wszystkich stojących jej do dyspozycji środków, przegrała, grając **bez ambicji i zapału,** wywiesiwszy białą chorągiew już po pierwszych dwóch celnych strzałach!

Usprawiedliwić można złą kondycję, nieszczęśliwą walkę, prowadzoną z pełnem zaparciem się siebie do ostatniego tchu. Nigdy jednak nie da się u sportowca usprawiedliwić zanik ambicji, zanik ducha walki. Lwów, który, jak żadne inne miasto Polski, hołduje spartańskiej dewizie **„z tarczą albo na tarczy", nigdy nie zrozumie przyczyn sromotnej porażki, nie uzna żadnych racji, nie przyjmie żadnych jałowych tłumaczeń!**

7:0 — to na dummej tarczy Pogoni **niewymazalna plama!** 7:0 — to cios dla całego sportowego Lwowa, który Pogoni nie zapomni tak szybko nadużycia pokładanego w niej zaufania.

Pogoń skandalicznym swym wystąpieniem podważyła autorytet **całego sportowego Lwowa,** to też konsekwencje, jakie wynikną, w dalszem ustosunkowaniu się do niej, będzie musiała przypisać sobie samej!

*

Sztuka dowodzenia polega przedewszystkiem na powzięciu decyzji i konsekwentnem przeprowadzeniu planu Kunktatorstwo zgubiło już niejednego genjalnego zresztą wodza. Stanowczość i energja nie należały nigdy do zalet cechujących kierownictwo Pogoni. Wszystkie akcje naczelnego dowództwa „niebiesko-czerwonej" armji czy to na arenie dyplomatycznej, czy też na polu wewnętrznej organizacji szły po linji wybitnie **zygzakowatej.**

Od długiego już czasu rozlegały się głosy, domagające się **reorganizacji pierwszej drużyny Pogoni,** ożywienia szeregów jej młodemi siłami. Głosy te spotykały się zresztą z aprobatą kierownictwa klubu, ale do przeprowadzenia ich **w czyn** brakło sił i energji Raz wstrzymywano się, ponieważ „szło o czwarte mistrzostwo", później „nie można było narażać na szwank pierwszego debiutu w lidze", no a teraz „trzeba odebrać mistrzostwo". Wszystkie te zamiary były i są bardzo chwalebne, świadczą **o zdrowej ambicji** klubu, mają jednak tę wadę, że nie liczą się **z rzeczywistością.**

Pogoń osiągnęła swój punkt kulminacyjny, zdobywając po raz trzeci mistrzostwo. Zajmowała ona wówczas w piłkarstwie polskiem **bezwzględnie dominujące stanowisko,** co zadokumentowała nieprzerwanym cyklem zwycięstw nad rywalami krajowymi, oraz wspaniałymi wynikami w spotkaniach z zagraniczną ekstraklasą. Od tego czasu rozpoczął się jednak **powolny ale stały spadek.** Zanikać zaczęła przedewszystkiem **ambicja, werwa i zapał** stanowiące główne atuty Pogoni. Już czwarte mistrzostwo przyszło z wielkimi trudem i było jedynie dziełem kolosalnej rutyny i doświadczenia. Pierwszy rok kampanji ligowej wykazał, że choroba czyni szybkie postępy. W bardzo rzadkich wypadkach zdobywała się Pogoń na czyny godne wielokrotnego mistrza, zresztą cechowały drużynę **apatja i zniechęcenie.** I w roku ubiegłym właśnie, gdy sprawa mistrzostwa była przesądzoną, nadarzała się **najlepsza okazja dokonania cesarskiego cięcia,** wprowadzenia w „zdegenerowany" organizm świeżych zdrowych soków. Niestety, sposobności nie wykorzystano! Łudzono się blaskiem sławnych, zasłużonych nazwisk, pod których powłoką nie kryły się już jednak dawne wielkości. Aż przyszło przebudzenie. Nastąpiło ono późno, ale też **w bezwzględnej formie.** Klęska 7:0 rozwiała bezlitośnie wszelkie iluzje, wykazała **w całej jaskrawości** faktyczny stan rzeczy.

Spodziewać się należy, że tym razem **nauka nie pójdzie w las.** Kierownictwo Pogoni przyparte ostatecznie do muru zdecyduje się na **energiczne środki,** któreby w przyszłości uchroniły nietylko Pogoń, ale i cały Lwów od od podobnych blamażów. O gwałtownej kuracji nie może naturalnie być nowy. Zbyt radykalne odmładzanie mogłoby się skończyć śmiercią, zanimby jeszcze pacjent rozpoczął nowe życie. Wśród starych graczy jest zresztą jeszcze zbyt **wiele cennego materjału.** W danej chwili należałoby, wykorzystując właśnie posiadany jeszcze materjał, przeprowadzić **stopniową sanację.** Należałoby umożliwić młodym graczom wykształcenie się pod opieką i kierunkiem starych rutyniarzy. Wyobrażamy to sobie w ten sposób, że pewne słabsze pozycje obsadzane będą na przemian starszymi i młodszymi zawodnikami zależnie od chwilowej sytuacji i zawodów. Że w takim wypadku **nie ma co liczyć na mistrzostwo,** rozumie się samo przez się. Lepiej jednak wyrzec się dzisiaj wygórowanych ambicyj, aniżeli może w najbliższej przyszłości staczać walkę **o prawo egzystencji w lidze.** Jeśli dla Pogoni nie ma dzisiaj miejsca **na pierwszym szczeblu,** to jest dla nas rzeczą zupełnie obojętną, czy zajmie ona **trzecią czy szóstą pozycję,** naturalnie pod warunkiem, że rok bieżący zużyty zostanie **na przeprowadzenie reorganizacji** i wzmocnienie bitności pierwszej drużyny.

*

Choroba Wacka Kuchara zmusiła Pogoń do uzupełnienia drużyny. Starym zwyczajem miast skorzystać ze sposobności i wstawić kogoś z rezerwy (Łysyk), sięgnięto do lamusa i wydobyto raz jeszcze gracza, żyjącego tylko **odblaskiem dawnej, zasłużonej sławy.** Nie chcemy nikomu dokuczyć a już najmniej graczom, którzy po świetnej karjerze znaleźli się — zwykłym zresztą porządkiem rzeczy — na dole. Nie jest to ich wina, lecz bezlitosnego czasu. Nie jest też ich winą, że wciąż jeszcze pojawiają się w koszulce pierwszej drużyny, ale odpowiedzialnych czynników, nie mogących zrozumieć, że z dwóch źle grających zawodników większą wartość przedstawia młodszy, ponieważ ma jeszcze **przed sobą widoki poprawy.** Tego rodzaju polityka nietylko nie przyczynia się do poprawy stanu drużyny, ale wywołuje u młodszych graczy **uczucie rozgoryczenia.** Słusznie pytają się: poco właściwie tkwimy tyle lat w klubie, jeśli nie daje nam się możności wydoskonalenia i wybicia się"?.

Fakt, że ten, czy ów rezerwowy gracz na debiucie w pierwszej drużynie nie zabłysnął odrazu oślepiającym talentem, **o niczem nie świadczy!** Pamiętamy czasy, kiedy to niejedna z naszych dzisiejszych wielkości była tylko **wielkiem zerem,** a jednak z biegiem czasu zrobiła swą karjerę. Przy innej gospodarce mogła Pogoń mieć dzisiaj **nie jedną, ale dwie równorzędne drużyny,** należałoby więc teraz przynajmniej nie powtarzać błędów przeszłości.

Rozpoczęliśmy ustęp powyższy od Wacka Kuchara. A propos Wacka nie możemy pierwszej drużynie oszczędzić małego przytyku. Wśród graczy pierwszej drużyny Pogoni dawały się niejednokrotnie słyszeć skargi **na szczególną protekcję, jaką cieszy się Wacek u prasy,** która nawet słabe jego występy okrywa płaszczykiem niewidki. Byliśmy doprawdy ciekawi, jak to gracze nasi dadzą sobie radę bez **„przereklamowanego"** Wacka? Zdaje się, że odpowiedź **możemy sobie oszczędzić.** Nie przypuszczamy wprawdzie, by obecność Wacka wystarczyła do przemienienia klęski w zwycięstwo, ale jesteśmy pewni, że nie doszłoby do tak sromotnej porażki. Wacek Kuchar może mieć dzień słabszy, ale **nigdy nie zabraknie mu energji i ambicji, by walczyć do upadłego!**

N. S.

—o—

Otwarcie sezonu automobilowego

KONKURS NA ZUŻYCIE PALIWA.

Lwów, 21. kwietnia.

Automobilklub Polski otwiera w dn. 6. maja swój bogaty sezon tegoroczny ciekawym „Konkursem na zużycie paliwa". Dla automobilizmu użytkowego próba taka posiada znaczenie pierwszorzędne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że np. w dziale aut osobowych różnica benzyny na dystansie 100 km. przekraczać może **20 ltr.**

Konkurs omawiany odbędzie się na szosie **pod Czarną Strugą,** przyczem będzie on zarazem próbą użycia zamiast benzyny, mieszanek spirytusowych, sporządzonych według recepty prof. Taylora i Iwanowskiego. Ponadto firma „Michelin" urozmaici imprezę tak sensacyjnemi **demonstracjami,** jak spowodowanie pęknięcia opony „Confort-Bibendum" w czasie najszybszego biegu maszyny, oraz zmiana kierunku jazdy o 180 stopni na oponach zupełnie nienapompowanych przy szybkości 60 km. na godzinę. Zapisy do „Konkursu na zużycie paliwa" przyjmuje Sekretarjat Komisji Sportowej Automobilklubu Polski w Warszawie, Ossolińskich 6, w godz. 10—15.

Druga wyprawa Pogoni do Warszawy.

OGNIOWA PRÓBA NOWYCH SIŁ.

Lwów, 21. kwietnia.

Pogoń czeka ciężka droga do Warszawy. Wierzymy graczom Pogoni, że niezbyt przyjemnie im będzie stanąć znów przed widownią, która zaledwie przed tygodniem była **świadkiem ich klęski.** Z drugiej jednak strony nadarza się graczom lwowskim z miejsca sposobność rehabilitacji i wykazania, że katastrofalna porażka była jedynie epizodem, jaki zdarzyć się może każdej drużynie. Czy Pogoń potrafi wykorzystać okazję, to zależeć będzie przedewszystkiem od jej **dyspozycji psychicznej.** W każdym razie od zawodników otrzaskanych w tyloletnich bojach wymagać można, by **nie poddawali się depresji,** by klęska była dla nich bodźcem do intensywniejszego wysiłku.

Pogoń czeka w Warszawie zadanie niełatwe. **Warszawianka** wykazała w swych pierwszych występach, że czasy, kiedy to przypadała jej rola dostawcy punktów, **dawno minęły!** Po remisowej grze z Polonją (1:1) osiągnęli Warszawiacy w Poznaniu z Wartą zaszczytny wynik 1:2, przyczem rozstrzygająca bramka padła w ostatnich minutach. Trzecie spotkanie z ŁKS-em w Łodzi zakończyło się remisowo 3:3. Warszawiankę cechuje, jak zwykle, **żywiołowość, energja i szybkość,** a więc walory, których w dzisiejszej Pogoni trudno się doszukać. Wygrać z benjaminkiem stolicy jest tem trudniej, że ma on w Domańskim zaporę nie do przebycia. Pogoń w ubiegłym roku z trudem tylko odebrała Warszawiance w Lwowie dwa punkty (zawody rewanżowe nie odbyły się), to też wie ona najlepiej, co o niedzielnym swym przeciwniku sądzić.

Drużyna nasza wyjeżdża do stolicy **w nowym składzie.** Dyskwalifikacja Batscha zmusiła kierownictwo sekcji do pewnych przesunięć. Trójkę ochronną stanowić będą jak zwykle Sobociński, Mauer, Olearczyk, natomiast miejsce środkowego pomocnika **zajmie Wacek,** z lewej strony towarzyszyć mu będzie Fichtel, a z prawej Hanke. Linję napadu utworzą: Szabakiewicz, dr. Garbień, **Maurer, Łysyk, Serb albo Słonecki.** Oblicze Pogoni jest więc silnie zmienione. Przesunięcie Wacka na pomoc powitalibyśmy napewno z zadowoleniem, gdyby nie obawa, że po **wycieńczającej chorobie** nie dopiszą mu siły. Wzmocnienie tyłów było jednak rzeczą konieczną. Z ciekawością czekać będziemy relacji o grze napadu, w którym znajduje się aż trzech, ewent. dwóch „młodych". Łysyk debiutował już w roku ubiegłym z powodzeniem na łączniku, być może, że służba wojskowa nie pozbawiła go dobrych kwalifikacyj, jakie posiadał. Maurera widzieliśmy tylko raz przez 45 minut na zawodach z Cechie Karlin. Nie wypadł on wówczas bynajmniej z roli i okazał się graczem **technicznie dobrym i roztropnym,** nie wiemy natomiast, jak przedstawia się jego dyspozycja strzałowa. Na skrzydle wolelibyśmy mimo wszystko ujrzeć **Serba niż Słoneckiego,** posiada on przynajmniej strzał i da się użyć w środku.

Być może, że „osłabiona" Pogoń walczyć będzie skuteczniej, niż pełna gwardja. Siła Warszawianki polega **na solowych przebojach,** przeprowadzanych właśnie w czasie długotrwałego oblegania jej bramki i ogołocenia linji obronnych. Ten wypadek tym razem nie zajdzie. Pogoń nie zdoła prawdopodobnie „ścisnąć" przeciwnika na jego połowie, to też przy otwartej grze łatwiej jej będzie wychwytywać rączych uciekinierów, a z drugiej strony przedostawać się pod bramkę bronioną normalnemi siłami, a nie dziewięcioma graczami. W każdym razie obrona Pogoni dobrze zrobi, nie wysuwając się zbytnio naprzód, a napadowi radzilibyśmy nie przyglądać się z założonemi rękami walce pomocy, lecz iść **samemu po piłkę.**

Pogoń stoi przed ciężkiem zadaniem, z którego jednak może się wywiązać pod warunkiem, że tym razem nie ograniczy się tylko do gry, lecz będzie z zaparciem się siebie **walczyć!**

Polonja-Hasmonea.

WALCZĄ JUTRO NA BOISKU W KRZYWCZYCACH.

Lwów, 21. kwietnia.

Lwów walczy jutro z Warszawą na dwóch frontach. Podczas gdy Pogoń wyjeżdża do Warszawianki, to **Hasmonei** przypada zadanie odparcia najazdu stołecznej **Polonji.** Zawody powyższe nabierają po zeszłotygodniowej katastrofie z Legją szczególniejszego znaczenia, ponieważ chodzi teraz nie o prestige pewnych klubów, ale **całego lwowskiego piłkarstwa.** Jest rzeczą zrozumiałą, że sportowy Lwów pała żądzą jak najszybszego rewanżu i rehabilitacji, to też zawodom jutrzejszym poświęci szczególną uwagę.

Sympatyczna drużyna Polonji, cenionej we Lwowie ze względu na swe wysokie i sportowe moralne walory sprawiła zwolennikom swoim **miłą niespodziankę.** Potknąwszy się lekko w pierwszym biegu na Warszawiance (1:1), odzyskała szybko równowagę i miarowem tempem podąża do celu. Uporała się ona poza Warszawianką z TKS-em (4:1), Turystami (2:1) i Ruchem (2:1), uzyskując w czterech spotkaniach 7 punktów.

Jak ze sprawozdań wynika, charakter zespołu stołecznego zasadniczo się **nie zmienił.** Drużyna Polonji jest dzisiaj może **bardziej wyrównaną** niż dawniej, jednak gra jej jest wciąż bardzo **nierównomierną** i dobre okresy zmieniają się ze słabymi. Polonja ma jednak swój dzień, gra ambitnie i jest dla każdej drużyny groźnym przeciwnikiem. Siłę popędową napadu tworzą **skrzydła Krygier i Zimowski,** którzy są inicjatorami wszelkich akcyj ofensywnych. Obrona Miączyński — Bałanow energiczna i szybka, ma za sobą Kisielińskiego, który uchodził niegdyś ogólnie za następcę Görlitza. Słabą stroną bramkarza Polonji są **dolne strzały.** Pomoc wzmocniła się Seichterem z Krakowa, to też przypuszczać należy, iż spełni zadawalniająco swe zadanie. Spotkanie z Hasmoneą będzie dla Warszawiaków pierwszym poważniejszym probierzem, to też dołożą oni zapewne starań, by stanąć na odpowiedniej wyżynie.

O Hasmonei trudno dzisiaj coś pozytywnego powiedzieć. Drużyna ma za sobą zaledwie **jedno ligowe spotkanie** z Pogonią (0:2) i mecz towarzyski **z Cechie Karlin (2:5).** Mimo dwóch tych klęsk przedstawiała się ona **wcale dobrze.** Hasmonea gra również **okresami,** przetrzymawszy doskonale 75 **minut,** potrafi ona w przeciągu 15 **końcowych minut zaprzepaścić cały dorobek.** Przyczem załamuje się ona nie tyle fizycznie, ile raczej **psychicznie.** Jedna bramka wytrąca cały zespół z równowagi i doskonale zmontowany aparat przemienia się z miejsca w samodzielne kółeczka i tryby. Jest to tem tragiczniejsze, że „biało-niebiescy" dysponują **doskonałymi graczami,** których mogłaby im pozazdrościć niejedna drużyna. Winę klęsk Hasmonei ponoszą zresztą w przeważnej części nie tyły, lecz **napad,** który grając doskonale w polu, grzeszy pod bramką **zupełną indolencją.** Uzupełnienie linji napadu Grunbergiem i Krumholzem stanu tego dotychczas nie zmieniło. Być może, że gracze ci jednak nie zdołali się jeszcze zróść z całością i narzucić jej swego piętna.

Jak z afiszów wynika występuje napad Hasmonei z Mahlerem i Parnessem na skrzydłach, Krumholzem i Steuermannem na łącznikach i Grunbergiem we środku. Zdaniem naszem, **Mahler powinien znaleść się w trójce,** natomiast Parness zająć pozycję **lewego,** a Krumholz **prawego skrzydłowego.**

Hasmonea grając ambitnie i nie peszając się lada czem, ma, zdaniem naszem, szanse zdobyć obydwa punkty. Zależy to przedewszystkiem od gry napadu i od opanowania nerwowego całej drużyny.

Spodziewamy się w każdym razie, że zespół krzywczycki dołoży wszelkich starań, by wykazać, że z piłką naszą nie jest jeszcze tak źle, jakby się na pozór zdawać mogło.

Spodziewamy się również, że na widowni znikną wszelkie animozje klubowe i że będzie dla własnej drużyny źródłem energji i otuchy.

Otwarcie sezonu kolarskiego Pogoni.

NASTĄPI JUTRO 22. BM.

Lwów, 21. kwietnia.

W niedzielę, dnia 22. bm. rozpoczyna ruchliwa sekcja kolarska „Pogoni" swój sezon mszą św. i wyścigami na drodze stryjskiej. Msza św. odbędzie się rano o godz. wpół do 8 w kościele św. Mikołaja, wyścigi rozpoczną się **o godz. 10-tej na drodze stryjskiej.** W program wyścigów wchodzą **biegi 20 i 10 km.** dla lincencjonowanych jeźdźców, oraz bieg **5 km. dla nowicjuszy i niestowarzyszonych.** Rozdanie nagród (żetony dla trzech pierwszych) odbędzie się w lokalu Pogoni przy ul. Rutowskiego o godz. 9 wieczorem.

Wśród sfer kolarskich krąży pogłoska, iż w biegu 10 km. weźmie udział **Kizel,** mistrz województwa lw. Zarząd sekcji kolarskiej Pogoni ogłasza, iż wpisy do zawodów przyjmuje się **w lokalu klubu w sobotę wieczorem** od g. 7—9 wieczorem; równocześnie należy uiścić siodełkowe w kwocie 2 zł.

W razie utrzymania się **niepogody** w dniu dzisiejszym, zawody odbędą się w tydzień później.

Nie udzielamy informacyj telefonicznych

co do wyników niedzielnych.

Lwów, 21. kwietnia.

Zwracamy się do ogółu P. T. sympatyków sportu z uprzejmą prośbą, by zechcieli swe zainteresowanie wynikami zawodów niedzielnych ograniczyć do zasięgania **informacji drogą wyłącznie prywatną,** gdyż telefony redakcyjne w niedzielę i święta wieczorem są wprost **oblężone** przez pytających o wyniki, co w wysokim stopniu **utrudnia** normalną **pracę redakcyjną.** Już od najbliższej niedzieli **informacyj telefonicznych** co do **wyników udzielać nie będziemy,** natomiast będą one w miarę napływania uwidocznione na tablicy redakcyjnej (obok bramy).

—o—

„Warszawa-Lwów".

Lwów, 21. kwietnia.

Międzyokręgowe zawody bokserskie odbędą się we Lwowie, pierwsze z początkiem, a drugie z końcem maja. Lwów ujrzy na ringu zawodników tej klasy, co Gerblich (Łódź), kilkakrotny mistrz Polski, Zendowski i Reut (Warszawa) i innych. Będą one egzaminem sprawności lwowskich pięściarzy.

Dzięki niezmordowanej pracy instruktorów w. f. z ośrodka DOK. VI. por. Barana, por. Krynwałda i śp. poper. Kiernożyckiego, otaczających boks lwowski troskliwą opieką, pięściarstwo lwowskie wybiło się po Śląsku i Poznaniu na czoło okręgów w Polsce. Piękne wyniki są wyłącznie zasługą instruktorów.

—o—

Różne.

Batsch zdyskwalifikowany. Powiada przysłowie — nieszczęście nigdy nie przychodzi samo. Pogoń nie uspokoiła się jeszcze po klęsce z Legją, a już spotkał ją nowy cios w postaci dwutygodniowej dyskwalifikacji Batscha. Cios jest tem dotkliwszy, że Batsch jest obecnie w doskonałej formie i trudno go zastąpić. Dyskwalifikacja nastąpiła w konsekwencji wykluczenia go z boiska na zawodach Pogoń-Hasmonea.

Pogoń gra przeciw Warszawiance w następującym składzie: Sobociński, Olearczyk, Mauer, Fichtel, Wacek, Hanke, Szabakiewicz, dr. Garbień, Maurer, Łysek, Serb (Słonecki).

Niedzielny program przewiduje obok meczów o mistrzostwo Ligi i klasy A., również bieg wiosenny „Wieku Nowego", oraz wyścigi kolarskie Pogoni. **Wpisywać się** do Sekcji kolarskiej Pogoni można w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczornych. Regulamin wycieczkowy (i związane z tem nagrody) jest do przeczytania w lokalu klubu.

Fryderyk Adler, znany kolarz Pogoni, przebywa obecnie w Kaliszu, gdzie startować będzie na szosie i torze w barwach swego klubu.

St. Fress, kandydat olimpijski naszego kolarstwa, odbywa obecnie służbę wojskową w 6 pac. i cieszy się względami swych przełożonych, którzy mu umożliwiają kontynuowanie treningu.

L. O. Z. B. komunikuje: Z powodu zmiany lokalu, wszelkie sprawy związkowe załatwia kpt. zw. B. Stećków, ul. Zimorowicza 7, II. p. Uprasza się pod powyższym adresem kierować wszelką korespondencję dla LOZB.

Doroczne Walne Zgromadzenie L. O. Związku Piłki Ręcznej odbędzie się 28. kwietnia 1928 r. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu LKS. „Czarni". Kluby posiadające sekcje, uprasza się o wydelegowanie przedstawicieli.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 21. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt pt. „Ustrój samorządu powiatowego". 17.20 „Radjokronika". 17.45 Transm. z Krakowa. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" pt. „Juljusz Kaden-Bandrowski". 20.30 „Nareszcie sami", operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z baru „Oaza".

Kraków (566) 17.45 „Królowa śniegu", bajka Andersena, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 „Nareszcie sami", operetka Lehara.

Poznań (344) 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. (Orkiestra, soliści.)

Królewiec (329) 19.30 „Wesele Figara" opera w 4 aktach Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 19.00 „Ewa", operetka Foerstera. (Transm. z Berna). 22.00 Dancing.

Lipsk (366) 19.30 Odczyt pt. „Czem jest życie? Starość i śmierć". 20.15 Wieczór literatury i muzyki robotniczej. 22.15 Dancing.

Stuttgart (380), **Frankfurt** (428) 20.15 „Bruder Straubinger", operetka Eyslera. 21.15 Muzyka kameralna. (Franck, St. Saens).

Stockholm (454) **Motala** (1320) 20.20 „Prawdziwy hrabia", opera kom. 23.00 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Wesołe zakończenie tygodnia. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.45 „Gdzie skowronek śpiewa", operetka Lehara. Na zakończenie jazzband z hotelu Bristol.

*

Niedziela, 22. kwietnia 1928.

Warszawa(1111) 12.10 Transmisja porannku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. W programie: Mesjasz, oratorjum Haendla. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, chór, soliści. 15.15 Koncert symfoniczny (Dołżycki, Mendelsohn). 10.10 Odczyt p. t. „Nasi sąsiedzi, bliżsi i dalsi". 19.35 Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości". 20.00 Odczyt p. t. „Chińskie wierzenia religijne". 20.30 Transmisja z auli Uniwersytetu Warszawskiego. Obchód ku czci St. Wyspiańskiego. (Przemówienia, orkiestra, recytacje). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 18.30 Transmisja uroczystej Akademji ku czci Marsz. J. Piłsudskiego. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.30 Dancing.

Katowice (422) **Wilno** (435) **Poznań** (344) 20.30 Transmicja uroczystej akademji ku czci St. Wyspiańskiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 19.40 Trio fortepianowe Brahmsa. 20.10 „Armut" dramat Wildgansa.

Praga (349) 20.00 Koncert muzyki czeskiej. (Smetana, Fibich, Jnacek).

Lipsk (366) 19.30 „Paganini" operetka Lehara. 22.30 Dancing.

Hamburg (391) 20.00 Audycja p. t. „Der galante Walzer". 22.30 Kabaret.

Frankfurt (428) 20.30 Wieczór pieśni z udziałem H. Reimanna. 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 19.45 „Hoheit tantzt Walzer" operetka w 3 aktach Aschera.

Wiedeń (517) 18.45 Muzyka kameralna (Schumann: Kwartet smyczkowy. Dvorak: Kwartet fortepianowy. 20.00 „Der Marquis von Keith" sztuka w 5 aktach Franka We dekinda.

Motala (1320) 19.45 Koncert muzyki francuskiej. (Delibes. Massenet, St. Saens).

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20. kwietnia.

Akcje zwyżkują w cenie.
Obroty ożywione.
Popyt silniejszy.
Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20. kwietnia.

Z wyjątkiem kukurudzy rumuńskiej, która podskoczyła w cenie, inne artykuły bez zmiany.

Mąka prowincjonalna powyżej notowań.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 129, Bank Handlowy 123, Bank Polski 157, Bank Zachodni 38, Bank Zw. Sp. Zar. 92, Dąbrowa 75, Siła i światło 116, Chodorów 152, Częstocice 68, Michałów 5.30, Warsz. cukier 80.50, Firlej 58, Węgiel 97.50, Nobel 40, Cegielski 51, Lilpop Rau 44 i trzy czwarte, Modrzejów 51, Ostrowiec S. A. 116, B. 109, 110, 109 i trzy czwarte, Parowozy 44, Pocisk 13 i trzy czwarte, Rudzki 58, Starachowice 68 i ćwierć, Ursus 12 i ćwierć, Zawiercie 34 i pół, Borkowski 19 i ćwierć Spirytus 39 i pół.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.87 i trzy czwarte, Londyn 43.41.3, N. Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 171.44, Wiedeń 125.12 i pół, Włochy 46.88, 8 proc. pożyczka konw. 67, pożyczka kolej. konw. 61 i pół, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 79.60, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) B. Polski 153.50, Zieleniewski 167.20, Górka 98, Siersza el. 54.50, Herbewo 24, Chybie 5.30, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 5/8. N. Jork 5.18.75, Belgja 72.45, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.95, Holandja 209.17 i pół, Berlin 124.05, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.30, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.82, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.08 i trzy czwarte

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.95, Belgrad 12.49, Berlin 169.64, Bruksela 99.05, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.43 7/8, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.63 5/8, Madryt 119.07, Medjolan 37.41, N. Jork 709.25, Oslo 189.80, Paryż 27.91.5, Praga 21.01 3/8, Sofja 5.10.8, Sztokholm 190.39, Warszawa 79.80 i pół, Zurych 136.73, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.40, Czeskie 20.98 i trzy czwarte, Szwajcarskie 136.90, Bankverein 28.85 Bodenkredit 116 i ćwierć, Kreditanstalt 63.85, Kompas 0.88, Landerbank 27.90, Merkury 25.70, Kolej północna 1038, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 14.25, Goleszów 109.50, Krupp 11.35, Poldi Hutte 156.65, Rima 131.50, Skoda 247.50, Zieleniewski 16.30, Fanto 6,50, Galicja 68.75, Nafta 27.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.50, Hiszpanja 425.75, Włochy 134, Szwajcarja 489.50, Danja 681.25, Holandja 1024.50 Norwegja 679, Szwecja 682, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 607, Wiedeń 354.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.18, Holandja 12.11, Francja 124.02, Belgja 34.96.2, Włochy 92.60, Niemcy 20.41.5, Szwajcarja 25.32.8, Hiszpanja 29.10, Danja 18.202, Szwecja 18.18.3, Norwegja 18.24.2, Helsingfors 194, Praga 164.71, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. kwietnia.

Tendencja lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Dol. amer. 8.90 i trzy czwarte—8.91 i trzy czwarte, dol. kanad. 8.86—8.86 i pół.

Oryginalna „Kasa skruchy".

DOSKONAŁY POMYSŁ SKARBU AMERYKAŃSKIEGO. — CIEKAWY SPOSÓB ŁAGODZENIA WYRZUTÓW SUMIENIA. — A MOŻEBY COŚ PODOBNEGO PRZYDAŁO SIĘ TAKŻE U NAS?

Lwów, w kwietniu.

(H). W ministerjum skarbu Stanów Zjednoczonych prowadzi się osobną

„kasę skruchy".

Jakie jest przeznaczenie tej dziwnej kasy, do której napływają ustawicz nie ogromne fundusze?

Oto rozmaici obywatele amerykańscy, którzy **mają wyrzuty sumienia** z powodu zawinienia na szkodę skarbu amerykańskiego, posyłają skarbowi państwowemu mniejsze lub większe sumy

w formie odszkodowania.

Chodzi zwłaszcza o szkody podatkowe i celne.

Sumy, przesyłane „kasie skruchy" wahają się od paru centów do **kilkudziesięciu tysięcy dolarów.** W ostatnich czasach wpłacił **30 tysięcy dolarów** pewien kupiec, który skarb oszukał na 80 dolarów.

Do kasy tej przesyłają również nieużyte marki jako **rekompensatę** za to, że użyto marek starych, w odpowiedni sposób odnowionych. Nadawcami są czasem

nawet dzieci,

którym drobne przewinienia **nie dają spokoju.**

Życie gospodarcze.

Odrodzenie Polski największym cudem w powojennej Europie.

TAK PISZE W PRASIE AMERYKAŃSKIEJ FRANK H. SIMON.

Warszawa, w kwietniu.

Niedawno bawił w Polsce wybitny reprezentant dziennikarstwa amerykańskiego p. Frank H. Simon, który po powrocie ogłosił na łamach prasy amer. swoje wrażenia z podróży po Polsce. Pisze on m. i.: **Zastałem państwo, które w obliczu niewiarygodnych przeszkód dowiodło światu, że potrafi istnieć. Naród polski skonsolidował się i dowiódł swych praw do życia.** Nie będzie przesadzone twierdzenie, **że odrodzenie Polski w ciągu dziewięciu lat było jednym i największym cudem w powojennej Europie.**

Koleje państwowe są bez zarzutu i rozbudowują się imponująco. Administracja wyczarowana jakoby cudem jest wzorowa. **Polska posiada wszystko, co potrzebne jest do stworzenia dobrze działającego organizmu państwowego.** Polityka zagraniczna dąży do ustanowienia pokojowych i przyjaznych warunków współżycia z każdym bez wyjątku narodem, nie wyłączając Niemiec. **Wszelkie alarmy o zamiarach agresywnych wobec Litwy są tworem wyłącznie propagandy zagranicznej.**

Wszelkie nieporozumienia między mniejszościami narod. i większościami ustały. **Pokój i normalne stosunki ze światem zewnętrznym, zgoda i jedność wewnątrz kraju — są zasadniczemi wytycznemi polityki Piłsudskiego, który faktycznie jest dyktatorem Polski.** Dyktatura ta uzyskała jednak **ogólną zgodę.** Nawet opozycja przyznaje, **że kraj zawdzięcza Piłsudskiemu dojście do normalnego cko nomicznego położenia.**

Pod koniec stwierdza autor, że sytuację Polski dzisiejszej cechuje **postęp, dobrobyt wewnątrz kraju i pokój zagranicą. Jest ona jednym z największych w Europie krajów pod względem finansowym, ekonomicznym i politycznym.**

Humor.



— Dziesięć lat upłynęło, zanim doszłem do przekonania, że nie posiadam żadnego talentu pisarskiego.

— No i dał pan spokój pisaniu?

— Gdzie tam. W międzyczasie już stałem się sławnym autorem.

KLOCE DĘBOWE

sprzeda Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie z wolnej ręki loco las w wymiarach i ilościach:

W Nadleśnictwie Drohobycz	
lepszej jakości 31/40 cm.	6.99 m³
41/50 cm.	96.20 m³
powyżej 50 cm.	224.13 m³
gorszej jakości 21/30 cm.	34.46 m³
31/40 cm.	170.83 m³
41/50 cm.	268.85 m³
powyżej 50 cm	153.15 m³
W Nadleśnictwie Dobrohostów:	
lepszej jakości 21/30 cm.	0.16 m³
31/40 cm.	66.95 m³
41/50 cm.	78.98 m³
powyżej 50 cm.	119.43 m³
gorszej jakości do 20 cm.	11.84 m³
21/30 cm.	172.60 m³
31/40 cm.	303.96 m³
41/50 cm.	108.56 m³
powyżej 50 cm.	171.65 m³
W Nadleśnictwie Nahujowice:	
lepszej jakości do 20 cm.	1.04 m³
21/30 cm.	15.60 m³
31/40 cm.	37.12 m³
41/50 cm.	48.24 m³
powyżej 50 cm.	64.48 m³

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17. 3390

Ogłoszenie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Murarskiej w Krzemieńcu, Województwo Wołyńskie, poszukuje dwóch instruktorów dobrze obeznanych z robotami murarskiemi.

Warunki przyjęcia: 1) absolutorjum ukończenia jednej z państwowych szkół przemysłowych (wydział murarski), 2) przynajmniej 6-letnia samodzielna praktyka budowlana, 3) wiek nieprzekraczający 40-ty rok życia, 4) przynależność państwowa polska. Pobory wedle IX-tego, ewentualnie X-tego stopnia służbowego płac urzędników państwowych zależnie od kwalifikacyj. W okresie letnim, tj. od 1. kwietnia do 30. października przyznane są godziny nadliczbowe, co dla IX-go st. sł. łącznie z poborami wynosi miesięcznie około 346 zł., a dla X-go st. sł. około 200 zł. Mieszkanie dla kawalera zapewnione bezpłatnie. Termin objęcia posady od 12. maja br.

Podania, poparte odpisami 1) świadectw, 2) zaświadczeniem odbytej praktyki budowlanej, 3) metryką urodzenia, 4) dowodem obywatelstwa Państwa Polskiego należy wnosić do Dyrekcji Państwowej Szkoły Murarskiej w Krzemieńcu. 3400

(—) E. Kwiatowski, dyrektor.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 6 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.50
Bez dostawy . . . . zł. 4.50
Za granicą . . . . zł. 7.00